

Wybuch w Los Angeles

Setki zabitych i rannych - 3500 domów zniszczonych

Nowy Jork (PAP). W czwartek w Los Angeles nastąpił katastrofalny wybuch w pewnym warsztacie elektrotechnicznym, niszcząc zabudowania warsztatu i szereg innych domów. Uległy również zniszczeniu zaparkowane w pobliżu samochody. Na znacznej powierzchni wokół miejsca wybuchu widać było płomienie i tak wielkie kłęby dymu,

że świadkowie przyrównywali to widowisko do eksplozji bomby atomowej.

Był to największy pożar w południowej Kalifornii od 1933 roku. Do akcji pomocy zmobilizowano całą policję i pogotowie ratunkowe. Komenda policji ogłosiła w mieście stan wyjątkowy.

Nowy Jork (PAP). Według obliczeń policji podczas katastrofalnego wybuchu i pożaru w Los Angeles liczba śmiertelnych ofiar wynosi 75, około 500 osób odniosło rany. Wybuch słyszano w odległości 64 km od miejsca katastrofy. 3500 domów w promieniu jednej mili od fabryki, gdzie nastąpił wybuch zostało uszkodzonych, a trzy gmachy uległy

całkowitemu zniszczeniu. Wybuch został spowodowany przez gaz łatwopalny, zbliżony do metanu. Liczni mieszkańcy szukają swych bliskich pod gruzami uszkodzonych i zburzonych domów. Wśród zabitych i rannych są dzieci. Wydobyte zwłoki wystawione są na ulicy dla rozpoznania. W czwartek wieczorem zidentyfikowano 42 zabitych. Mieszkańcy Los Angeles mówią, że była to

najstraszliwsza katastrofa

w tym mieście od czasu trzęsienia ziemi w 1933 r., która spowodowała śmierć 77 osób.

Fabryka fałszywych dokumentów

Paryż (API). Francuskie władze policyjne doniosły, iż podczas kontroli przeprowadzonej w więzieniu Fresnes na przedmieściach Paryża wykryto ogromnych rozmiarów fabrykę dokumentów.

Więźniowie przebywający w Fresnes dopuścili się

fałszerstwa licznych dokumentów o znaczeniu państwowym,

przy czym fałszerstwa te miały na celu skierować podejrzania o kolaborację na czołowe postaci czwartej republiki francuskiej. Dokonano również całego szeregu

fałszerstw paszportów celem ułatwienia ucieczek.

Wydaje się pewne, iż więźniowie w swej występnej pracy, posługiwali się pomocą z zewnątrz. Władze policyjne wyrażają obawę, iż ten rozgałęziony spisek może dowodzić istnienia szerokiej tajnej organizacji pomiędzy więźniami i osobami zaprzyjaźnionymi na zewnątrz. Wszystkie sfałszowane dokumenty dostały się w ręce policji. Powzięto odpowiednie kroki zmierzające do dyslokacji

więźniów i rozproszenia ich po innych więzieniach.

Komunikat francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych zaznacza, że w więzieniu Fresnes przebywają francuscy więźniowie polityczni i szereg agentów niemieckich. Od dłuższego czasu istniało podejrzenie, że w więzieniu Fresnes zawiązała się tajna, szeroko rozgałęzioną organizacją, do której należeli niektórzy agenci niemieccy (tam internowani. Ci ostatni usiłowali wejść w kontakt ze swymi zwierzchnikami przebywającymi do tej pory na wolności za granicą. Ponadto komunikat głosi, że „celem zdyskredytowania Czwartej Republiki i działalności ruchu oporu, zwrócili się oni do państw obcych o zapatrzenie ich w dokumenty znalezione rzekomo w archiwach niemieckich, które miały być wykorzystane dla obciążenia szeregu polityków francuskich”. Materiał do dokumentów dostarczony był

przez byłego szefa Gestapo Kleina pisany na maszynie niemieckiego wzoru. Dokumenty wracały następnie do więzienia Fresnes, gdzie pewien grawer umieszczał na

nich sfałszowane pieczęcie. Po wielu miesiącach ścisłej obserwacji 70 dokumentów Surete Nationale (francuskie władze bezpieczeństwa) dokonało niespodziewanego wkroczenia do więzienia Fresnes i przeprowadziło rewizję cel. Konspiratorzy przytłoczeni materiałem dowodowym przyznali się do spisku. Złożone przez nich zeznania doprowadziły do aresztowania szeregu osób współdziałających z nimi na zewnątrz.

Sprawa Polskiego Korpusu Przysposobienia znowu w Izbie Gmin

London (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu Izby Gmin minister spraw wewnętrznych Chued Ede wniósł poprawkę do ustawy o Polskim Korpusie Przysposobienia i Rozmieszczenia. Poprawka ta przewiduje przyznanie PKPR władzy administracyjnej, sądowej i dyscyplinarnej. Opiera się ona na ustawie znanej pod nazwą „Allied forces act” z roku 1941, przewidującej własną administrację i sądownictwo jednostek wojskowych państw sojuszniczych w okresie ich pobytu w Zjednoczonym Królestwie. W kołach poli-

tycznych wyrażają pogląd, że poprawka wniesiona przez brytyjskiego ministra spraw wewnętrznych wywołana jest znana sprawa porucznika Żytomirskiego. Chodzi mianowicie o to, że władza PKPR oraz dowództwo oddziałów Andersa nie miały władzy sądowej i administracyjnej z chwilą uznania przez Wielką Brytanię Rządu Jedności Narodowej. Silvermann z Partii Pracy wypowiedział się przeciwko tej poprawce domagając się stosowania wobec członków PKPR ustawodawstwa brytyjskiego.

Hitler działa w U. S. A.

Warszawa (obsł. wł.). W stanie Georgia działa organizacja hitlerowska, która wzoruje się całkowicie na niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej. Twórcą nowej organizacji jest 30-letni Burke. Działalność amerykańskich hitlerowców, dla których biblią jest Mein Kampf

Hitlera skierowana jest głównie przeciw Murzynom. Głoszą oni hasła nazistowskie, a w akcji swej posługują się tzw. brunatnymi oddziałami, odpowiadającymi hitlerowskiemu oddziałom SA. Cieszą się oni poparciem plantatorów amerykańskich i działają dotychczas bezkarnie.

Historyczna decyzja rządu Wielkiej Brytanii

Anglia wycofuje się z Indyi

London (BBC). Deklaracja premiera Attlee, który oświadczył w czwartek w Izbie Gmin, że rządy brytyjskie w Indiach skończą się w czerwcu roku 1948, będzie wkrótce przedmiotem debaty w obu Izbach Parlamentu. Opozycja rządowa w Izbie lordów, postawiła wniosek, iż decyzje rządu są sprzeczne z poprzednio ogłoszonymi zamiarami, nie osłabiają mniejszości narodowej w Indiach i narażają na niebezpieczeństwo pokój oraz pomyślność Indyi. Władza w Indiach będzie przekazana centralnemu rządowi Indyi, o ile taki powstanie, bądź rządowi prowincjonalnemu albo też innym władzom lokalnym, jeżeli do tego czasu Indie nie opracują konstytucji, na którą zgodziłyby się wszystkie odłamy społeczeństwa kraju. Premier Attlee ogłosił również, iż obecny wicekról Indyi lord Wavell ustępuje a jego miejsce obejmie b. naczelny dowódca wojsk sojuszniczych południowo-wschodniej Azji. Władomość ta wywołała natychmiastową reakcję ze strony posła Churchilla, który zapytał, czy premier nie uważa za stosowne podać powody dla których lord Wavell zostanie odwołany. Premier Attlee odpowiedział odmownie. Nie należy się spodziewać, aby partia kongresowa w Indiach lub Liga Muzułmańska wyraziła natychmiastową autorytatywną opinię na temat deklaracji rządu brytyjskiego. Przywódca Ligi Muzułmańskiej Jinnah stwierdził jednak w czwartek wieczorem, że to co powiedział premier Attlee wydaje się oświadczeniem doniosłym i dlatego wymaga bardzo szczególnej rozprawy ze strony Ligi Muzułmańskiej przed wyrażeniem oficjalnej opinii. Prasa indyjska przyjęła oświadczenie rządu brytyjskiego

go z zadowoleniem, choć niektóre dzienniki wyrażają ciągle nieufność w stosunku do zamiarów Anglii. Jeden z dzienników partii kongresowej stwierdza, że rząd brytyjski powziął historyczną decyzję, która ostatecznie zakończy konflikt indyjsko-brytyjski w sposób godny.

Odezwa!

POZNANIACY!

Dwuletnia rocznica walk o wyzwolenie Poznania zastaje nas pochłoniętych dźwiganiem z gruzów miasta z dorobkiem wielkich osiągnięć na polu gospodarczym, politycznym i kulturalnym.

Spółeczeństwo wielkopolskie zdało egzamin swej dojrzałości politycznej i przystąpiło do dzieła odbudowy miasta, by nadać mu charakter wielkopolskiej stolicy.

POZNANIACY!

Krwią naszych najlepszych synów i męstwem żołnierza radzieckiego dokonało się oswobodzenie naszego miasta.

Dziś w dwuletnią rocznicę oswobodzenia oddajmy cześć poległym i złożmy hołd, tym, dzięki którym Poznań został wyzwolony.

Złożmy własną ofiarę pracy i poświęcenia dla odbudowy miasta. Niech z mozołu naszego przyszłe pokolenia mieszkańców Poznania czerpią moc i przykład bezinteresownej, ofiarnej i harmonijnej pracy dla Państwa.

KOMITET HONOROWY:

Brzeziński Stefan — Wojewoda Poznański; Gen. Strażewski W. — Dowódca DOW Poznań; Plk Zurawel — Przedstawiciel Marszałka Rokossowskiego; Piękniewski Zygmunt — Przewodniczący Woj. Rady Narodowej; Leszczyński Czesław — Prezes Sądu Apelacyjnego; Mgr Sroka Stanisław — Prezydent st. miasta Poznania; Wietrzykowski — Prezes OKZZ Poznań; Poseł Izdy-dorczyk Jan — I. sekretarz Woj. Kom. PPR; Poseł mgr Wlodek W. — I. sekretarz Woj. Kom. PPS; Poseł Roch Kowalski — Stronnictwo Ludowe; Prof. Sobaszek Jan — Stronnictwo Demokratyczne; Prezes Milczyński — Stronnictwo Pracy; Prof. dr Błachowski — Rektor Uniwersytetu Poznańskiego; Prof. dr Górski — Rektor Akademii Handlowej; Prof. inż. Orgelbrand — Rektor Szkoły Inżynierskiej; Plk Janasek J. K. — Prezes Zarządu Wojew. Zw. Centr. Walk Zbroj. o Niepodległość i Demokrację; Prof. Załachowski Fr. — Prezes Związku był. Więźniów Politycznych; Andrzejewski Roman — Prezes Koła Cytadelowców przy Zw. Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację; Mgr Sikorzanka J. — Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet; Korowska Elżbieta — Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza; Śmigiełski Henryk — Przew. Syndykatu Dziennikarzy Okr. Poznań.

Nie ma takiej siły...

Dziennik Jugosłowiański o nienaruszalności zachodnich granic Polski

Belgrad (PAP). „Borda” zamieszcza artykuł Aleksicza „Odra i Nisa nienaruszalne granice Polski”, w którym autor zdaje sprawę ze swej podróży po Dolnym Śląsku. Aleksicz pisze, że historia Wrocławia i Dolnego Śląska, to część historii narodu polskiego. Odwieczna, bezwzględna germanizacja nie zdołała wzmóc Polakom, że ziemię tę są polskie i do Polski muszą wrócić. Repatriacja Niemców z Polski odbyła się humanitarnie — zgola inaczej niż w swoim czasie wysiedlanie Polaków. Po omówieniu osiągnięć w odbudowie Ziemi Zachodnich, autor stwierdza, że entuzjazm pracy polskich mas na zachodzie stanowią jeszcze jedno świadectwo znaczenia tych ziem dla Polski. A przecież praca ta odby-

wała się nieraz w atmosferze wrogiej propagandy, ze strony reakcji. Nie ma jednak takiej siły, która by zmusiła Polaków do ustąpienia ze swych nowych granic zachodnich.

Masaryk o traktacie z Niemcami

Praga (PAP). Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Jan Masaryk oświadczył parlamentarnej komisji do spraw zagranicznych, że jego zdaniem, traktat pokojowy z Niemcami nie zostanie podpisany wcześniej niż w połowie lub w końcu przyszłego roku. Masaryk stwierdził, iż bez względu na to, czy Niemcy będą państwem federalnym czy scentralizowanym, dla bezpieczeństwa ich sąsiadów, jest żywotna kwestia ustanowienia nad Niemcami zjednoczonej kontroli wszystkich mocarstw. Omawiając kwestie nieznacznych rozszerzeń terytorialnych Czechosłowacji wobec Austrii, Masaryk wyraził nadzieję, że możliwe jest osiągnięcie w tej sprawie porozumienia na drodze rokowań między obu państwami. Trudniejsze jest zagadnienie węgierskie. Na tym odcinku sytuacja uległa pogorszeniu, co zdaniem Masaryka, nastąpiło z winy Węgier.

Do społeczeństwa poznańskiego

Dnia 23 lutego przypada druga rocznica, kiedy po kilkutygodniowych krwawych walkach padła ostatecznie siła najdzicy hitlerowski i oswobodzone zostało nasze kochane miasto Poznań spod jarzma bezprzykładnej w historii okupacji. Skruszyła się potęga germańska na stokach Cytadeli, kiedy bohaterka Armia Czerwona zatknęła tam zwycięskie swe sztandary.

W krwawych zmaganiach chwyciła za oręż również ludność naszego miasta, a przede wszystkim nasza młodzież, która ramię w ramię z żołnierzem radzieckim dopomogła do przepędzenia wroga, a liczną ofiarą krwi złożyła najwyższą i najpiękniejszą daninę na ołtarzu wolnej i niepodległej Ojczyzny.

Zwycięski dzień 23 lutego 1945 stanowi jedną z najchlubniejszych kart w historii naszego miasta, toteż wzywam całe Obywatelstwo miasta Poznania do udekorowania w dniu tym okien i domów sztandarami i emblematami o barwach narodowych oraz do wzięcia gremialnego udziału w uroczystościach dnia 22 i 23 lutego 1947 według programu, ustalonego przez Komitet Obchodu tej uroczystości.

Prezydent stoł. miasta Poznania
mgr St. Sroka

Morderca 4 milionów ludzi

Warszawa (obsł. wł.). Do więzienia mordercy przywieziono w czwartek osławionego komendanta obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, Hessa. Proces jego rozpoczął się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w dniu 11 marca. Akt oskarżenia zarzuca mu spowodowanie i wymordowanie 4.312 tys. osób.

Przyrost naturalny ludności w Polsce

Objawy poprawy sytuacji zdrowotnej w Polsce

Warszawa (PAP). Opinia publiczna była niejednokrotnie alarmowana szeroko kolportowanym twierdzeniem, że po wojnie mamy w Polsce więcej zgonów niż urodzin, co stwarzało jak najgorsze horoskopy dla naszego rozwoju ludnościowego. Wprawdzie specjaliści demografowie uważali zjawisko to za nieprawdopodobne, nie rozporządzali jednak danymi, dokumentującymi rzeczywisty stan rzeczy, ponieważ nie posiadamy jeszcze ogólnopolskiej statystyki ruchu naturalnego ludności. W przeważającej części kraju, jak to wynika z materiałów zebranych przez Główny Urząd Statystyczny, rejestracja ma charakter ułamkowy. Ludność nie zgłasza w Urzędach Stanu Cywilnego wszystkich urodzin, a nawet zgonów. Niezgłaszanie zgonów stwierdza się masowo na wsi i w małych miasteczkach. Urodzenia natomiast są zgłaszane nie-dokładnie również i na terenie większych miast.

Specjalne badania, obejmujące cały kraj, przeprowadzone przez Główny Urząd Statystyczny wykazały w r. 1946, dla którego materiały obejmują obszar całego państwa, znaczną nadwyżkę zarejestrowanych urodzeń nad zgonami. Ponieważ właśnie urodzenia są gorzej meldowane w Urzędach Stanu Cywilnego niż zgony, musimy dojść do wniosku, iż mamy niewątpliwie i to duży przyrost naturalny ludności, którego ściśle określić jednak nie można do czasu usprawnienia samej rejestracji. Sprawa uporządkowania rejestracji w Urzędach Stanu Cywilnego znajduje się obecnie na warstwie najważniejszych prac państwowych. W 3 numerze „Biuletynu Informacyjnego Głównego Urzędu Statystycznego” z r. 1947 opublikowano dane o liczbie zgonów

w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Bydgoszczy według poszczególnych kwartałów 1947 i 1946 r. Należy przy tym podkreślić, że w wielkich miastach rejestracja zgonów jest zupełnie dokładna. Z publikacji tej wynika, że w okresie od 3 kwartału 1945 do 3 kwartału 1946 r. na terenie zbadanych miast zmniejszyła się dwukrotnie z 22,1 zgonów na 1000 ludności do 10,7 spadając do poziomu przedwojennego.

Drugim etapem poprawy sytuacji zdrowotnej jest analogiczny spadek zgonów na gruźlicę, widoczny z innej tabeli biuletynu. Wprawdzie w trzecim kwartale, który jest ostatnim w tablicy,

liczba zgonów na gruźlicę zawsze jest niższa od przeciętnej, ale nawet przy uwzględnieniu tego faktu z analizy wypadła, że w okresie od 3 kwartału z 1945 do 3 kwartału 1946 r. umieralność na gruźlicę zmniejszyła się przeszło dwukrotnie i podobnie jak ogólna umieralność, spadła do poziomu przedwojennego. Niewątpliwie pewną rolę odgrywa tu wymarcie jeszcze w r. 1945 duże części mniej odpornych chorych, którzy zapadli na gruźlicę w okresie wojny. Zasadniczym jednak czynnikiem jest ogólna poprawa sytuacji żywotnościowej, co wpłynęło tamującą na szerzenie się gruźlicy wśród mas ludności.

Proces przeciwko ks. Tiso

Wojna z Polską kosztowała Słowację 160 mil. koron

Praga (PAP). W czasie przewodu sądowego przeciwko b. prezydentowi Słowacji ks. Tiso zeznał w charakterze świadka dr Harnycy, który w roku 1939 pełnił funkcję ministra skarbu w rządzie słowackim. Według jego zeznań,

wojna z Polską kosztowała Słowację 160 milionów koron, a wojna ze Związkiem Radzieckim 250 milionów koron. Na utrzymanie niemieckich oddziałów SS, musieli Słowacy płacić miesięcznie sumę 700 milionów koron.

Testament Hindenburga sfałszowano tak twierdzi b. sekretarz Papena

Norymberga (PAP). Do Norymbergi przybył z Londynu b. sekretarz Papena von Tschirschki, który schronił się do Wielkiej Brytanii po wypuszczeniu go z więzienia, gdzie przebywał po aresztowaniu przez hitlerowców w roku 1934, w związku z zamordowaniem Roehma. Tschirschki stwierdził przed sądem denazyfikacyjnym, iż testament Hindenburga, który został opublikowany 10 dni po śmierci starego marszałka, jest sfałszowany i niezgodny z tekstem podtytułowanym mu przez Papena. B. sekretarz nie umie wyjaśnić, dlaczego von Papen, poczynając od dnia 17 czerwca 1934 r. wysłał pismo do Hitlera, w którym tłumaczył się ze swego postępowania i zapewnił fuhrera o

swjej bezgranicznej lojalności i niezmiennym oddaniu.

Proces Papena

Norymberga (API). Prokurator zażądał przeciwko Papenowi wymiaru najcięższej kary przewidzianej ustawą — internowania na 10 lat w obozie pracy, całkowitej konfiskaty mienia i zakazu pracy w urzędach lub wykonywania wolnego zawodu. Proces jak wiadomo, toczył się przed izbą denazyfikacji w Norymberdze i zachodzi pytanie czy ustawa o denazyfikacji rzeczywiście przewiduje tylko 10 lat obozu pracy jako najwyższy wymiar kary. W motywacji żądającej tego wyroku podkreśla się wy-

Pani Roosevelt powinna dostać nagrodę pokojową Nobla

Warszawa (obsł. wł.). Wdowa po zmarłym prezydencie Stanów Zjednoczonych, Eleonora Roosevelt jest jednym z czołowych kandydatów do nagrody pokojowej Nobla. Do sekretariatu akademii napływają listy ze wszystkich państw z prośbą o przyznanie jej tej nagrody za wielkie zasługi położone podczas wojny.

Zamachy i napady w Palestynie

Londyn (BBC). W Jerozolimie dokonano wczoraj rano zamachu na rurociąg naftowy należący do irackiego towarzystwa naftowego Rurociąg przerwano w dwóch miejscach. W środę wieczorem terroryści żydowscy napadli na brytyjską wojskową stację lotniczą, położoną na równinach nadbrzeżnych. Napastnicy ostrzelali stację z moździerzy i broni automatycznej. Dotychczas nie ma wiadomości o stratach. Wcześniej wieczorem pod brytyjskim samochodem wojskowym wybuchła mina jednakże obyło się bez strat.

Zawieszenie egzekucji

Londyn (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że do czasu powzięcia decyzji w sprawie Grunera zawieszono wykonanie wyroku śmierci, wydanego przez Wojskowy Trybunał w Jerozolimie i zatwierdzonego przez generała Barkera na trzech terrorystów żydowskich.

Skazanie faszysty amerykańskiego

Nowy Jork (PAP). Przewodniczący związanej przed kilkoma dniami faszystowskiej organizacji w Georgii, Loomis, został skazany przez sąd w Atlanta na rok przebywania w obozie pracy za szerzenie hasel nienawiści rasowej i innych ideałów hitlerowskich.

Ameryka chce 650 wysp

Londyn (BBC). Sekretarz generalny Narodów Zjednoczonych otrzymał wniosek amerykański zalecający aby 650 wysp na Pacyfiku, które uprzednio były pod mandatem Japonii, oddać powiernictwu Stanów Zjednoczonych. Wniosek ten został wysłany członkom Rady Bezpieczeństwa.

Wojna w Indochinach

Paryż (PAP). Komunikat Sztabu Wojsk Francuskich w Indochinach stwierdza, że na granicy Kochinchinu i Annamu wojska francuskie zniszczyły punkt oporu oddziałów wietnamskich zdobywając magazyny z żywnością i wielkimi zapasami amunicji. Komunikacja kolejowa pomiędzy miastami Sajgon i Nha — Trang od-

bywa się obecnie normalnie. W Kochinchinie oddziały francuskie zostały kilkakrotnie zaatakowane przez wojska wietnamskie. Na wzgórzu Mowys w okolicy Anke placówka francuska odparła kilka silnych ataków wojsk wietnamskich. W Kambodży nie doszło do żadnych poważniejszych starć.

Skasowanie wyroku śmierci na dwóch Polaków

Berlin (PAP). Gen. Mac Narney skasował wyrok śmierci w stosunku do dwóch Polaków Aleksandra Mazurka i Mariana Berlinera, którzy dnia 8 stycznia 1946 r. zostali skazani przez Sąd Wojskowy na karę śmierci za zabójstwo pewnej Niemki. Obaj skazani przeszli rok przebywania w więzieniu i dopiero obecnie wskutek złożonego przez nich odwołania, wyrok został skasowany, a sprawę skierowano do ponownego rozpatrzenia. Powodem kasacji wyroku są rażące braki w postępowaniu procesowym, jak również konieczność ponownego rozpatrzenia pobudek, z których popelniono zabójstwo. Jak utrzymują w kołach politycznych — Mazurek i Berliner, którzy byli więźniami jednego z niemieckich obozów koncentracyjnych, mieli się związać uroczystą przysięgą, że po uwolnieniu z obozu, zabiją pierwszego napotkanego Niemca.

Kiedy moment wyzwolenia nadszedł i obaj piechotę opuścili oboz, zmierzając w kierunku Polski, zabili istotnie pierwszą napotkaną osobę narodowości niemieckiej. W świetle tych wyjaśnień odpada oskarżenie o mord rabunkowy, które ciążyło na Polakach podczas procesu.

Sprawy niemieckie

Czy Niemcy będą uczestniczyć w konferencji moskiewskiej?

Berlin (ZAP). Wicegubernator strefy amerykańskiej, gen. Clay, udzielił w Berlinie wywiadu przedstawicielom prasy na temat najważniejszych zagadnień niemieckich, przy czym na pierwszy plan wysunął on sprawę traktatu pokojowego.

Trwały pokój będzie tylko wtedy możliwy — powiedział gen. Clay — skoro traktat zostanie podpisany przez tymczasowy, względnie stały rząd niemiecki. Nawijając to do konferencji moskiewskiej gen. Clay oświadczył, że w sprawie udziału Niemców na konferencji wielkie mocarstwa jeszcze nie postanowiły, a zdecydować o tym dopiero w Moskwie. Nie jest wykluczonym, że zaproszeni zostaną niemieccy rzecznicy lub też przedstawiciele partii politycznych. W istocie jednak opracowanie traktatu pokojowego — twierdzi gen. Clay — jest sprawą państw sojuszniczych chętnie natomiast widzianą będą dziennikarze niemieccy.

Sprawozdanie Sojuszniczej Rady Kontroli na konferencję ma być zakończone z końcem bieżącego miesiąca. W sprawie demilitaryzacji, stosunków gospodarczych i finansowych mocarstwa osiągnęły pełne porozumienie, nie wspomniano jednak nic o granicach, ani o reparacjach wojennych.

Mówiąc o denazyfikacji w strefie amerykańskiej gen. Clay stwierdził, że przewidziany termin ostateczny do 31 grudnia br. nie może być zachowany i został przesunięty do 31 marca 1948 r. Przechodząc z kolei do spraw gospodarczych wicegubernator oświadczył, że w wyniku kryzysu węglowego cały przemysł przeszedł w stan stagnacji, a wiele robotników utraciło prace.

Berlin (ZAP). W Berlinie trzy partie antyfaszystowskie podjęły rozmowy na temat przygotowań do zebrania materiału dowodowego oraz przedstawienia własnych projektów traktatu pokojowego.

Równocześnie magistrat Berlina zajął się zbieraniem dowodów. Przedstawiciel partii socjaldemokratycznej opowiedział się za gruntownym przygotowaniem argumentów ze szczególnym uwzględnieniem danych statystycznych, które by

Konwersja akcji towarzystw włoskich

Warszawa (obsł. wł.). Ambasador włoski w Warszawie zawiadomił Ministerstwo Spraw Zagranicznych, że ustalony na dzień 31 grudnia 1946 r. termin konwersji akcji towarzystw włoskich, został przedłużony do dnia 30 czerwca 1947 roku.

Francja i Indie

Warszawa (obsł. wł.). Celem utrzymania i pogłębienia przyjaznych stosunków istniejących między Francją a Indiami, oba rządy postanowiły podnieść dotychczasowe placówki dyplomatyczne do rangi ambasad.

dowodzili, że tereny zachodnie są Niemcom niezbędne.

Hitlerowcy oficerami policji niemieckiej

Berlin (ZAP). „Berliner Zeitung” nawiązując do nowej ustawy denazyfikacyjnej w strefie brytyjskiej stwierdza, że w praktyce głównym jej celem jest usunięcie hitlerowców z kierowniczych stanowisk w administracji i gospodarce, a więc denazyfikacja urzędów nie zaś osób. Gazeta porównuje sposób przeprowadzenia tej akcji ze strefą sowiecką, gdzie każdy był pociągany do odpowiedzialności bez względu na zajmowane stanowisko. „Taegliche Rundschau” przytacza szereg faktów dowodzących, że denazyfikacja w zachodnich Niemczech jest raczej fikcją, akcją pozorną, przedmiotem polemik prasowych i zespołem zarządzeń, których jednak w praktyce nie realizuje się.

W Szlezwig-Holsztynie 50—60% oficerów policji niemieckiej, to byli członkowie partii hitlerowskiej. „W Hamburgu — jak podaje „Taegliche Rundschau” — ilość hitlerowców pełniących obecnie funkcje stróżów bezpieczeństwa dochodzi do 75%. W okręgu Duesseldorf natomiast przeprowadzono wśród funkcjonariuszy policji 2300 rozpraw denazyfikacyjnych, przy czym 60% z nich wykazało poważne obciążenie z tytułu ich przeszłości politycznej. W istocie więc akcja denazyfikacyjna zakrawa na parodię, a jej niedomagania nie można już tłumaczyć takimi argumentami jak brak fachowców. Ta pozorna denazyfikacja doprowadziła do rozszerzenia się korupcji na szeroką skalę. Najlepszym jej dowodem jest gospodarka w przemyśle węglowym. Obliczono, że miesięcznie z węgiel eksploatowanego w Zagłębiu Ruhry znika bez śladu 250 tys. ton. Dochodzenia ujawniły, że sprzedaje się go na czarnym rynku w cenie od 30—60 marek za cetrnar, względnie odstępuje się go gospodarzom, aby zapewnić sobie bezpłatnie dostawy produktów rolnych.

O jednolity partię socjalistyczną w Niemczech

Duesseldorf (ZAP). Przywódca partii komunistycznej w strefie brytyjskiej, Mac Rey-

Próba zamachu na Kesselringa?

Rzym (PAP). Z Wenecji donoszą, że w gmachu, gdzie odbywa się proces Kesselringa przedsięwzięto specjalne środki bezpieczeństwa ze względu na ostatni incydent, który świadczy o wzburzeniu ludności włoskiej, przeciwko oskarżonemu. Pewien uzbrojony Włoch usi-

wał przedostać się do gmachu sądu, gdy policja wojskowa badała jego kartę wstępu i gdy miała przystąpić do rewizji osobistej, człowiek ten natychmiast oddał pistolet automatyczny i naboje zapasowe. Przekazano go policji weneckiej i po sprawdzeniu tożsamości zwolniono.

Przeżycia

nauczycieli w czasie okupacji

Toruń (PAP). Wydział Pedagogiczny Okręgu Pomorskiego ZNP rozpisal konkursową ankietę dla nauczycieli na temat: „Moje przeżycia w czasie wojny”. Celem tej ankiety, obok upamiętnienia martyrologii inteligencji polskiej, było też zebranie materiałów dowodowych do obszerniejszej pracy o postawie nauczycielstwa polskiego w czasie okupacji.

Spośród 48 nadesłanych do konkursu prac, jury nagrodziło 10. Nagrodę pierwszą w kwocie 5.000 zł otrzymał Eugeniusz Grabowski z Wymysłina, nagrodę drugą i trzecią — po 2.000 zł przyznano Zofii Szczuka-Chorzalskiej z Warszawy i Helenie Bałachowskiej.

Cedula giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu

z dnia 21 lutego 1947 r.

Zboża: pszenica 3550—3700, żyto 1950—2100, jęczmień przemysłowy 2050—2100, jęczmień browarniany 2200—2300, owies przemysłowy 2150—2200, mąka pszenna 80% bez op. 4700—4850, mąka żytnia 90% bez op. 2250—2300, otręby pszenne 1500—1600, otręby żytnie 1200—1300, otręby jęczmienne 1250—1350, groch Wiktorja 3200—3500, wyka jara 2400—2600, peluska 2400—2600, lubin gorzki 1650—1800, lubin niegorzki 2100—2300, seradela 2400—2600, rzepak ozimy 10 000—11 000, rzepak jary do siewu 12 000—14 000, siemię lniane 10 500—11 000, gorczyca 6600—7000, koniczyzna czerwona surowa 14 000—17 000, koniczyzna biała surowa 10 000—13 000.

Pastewne i inne: słoja żytnia luzem 275—300, słoja żytnia prasowana 350—375, siano zwykłe luzem 400—450, siano nadnoteckie prasowane 500—550.

Podaż niedostateczna. Uwagi: Owies w gatunkach wyborowych ponad notowania.

EDMUND OSMANCIK

„Granica upływu krwi”

„Zimą, roku 1945, gdzieś w Mannheimie nad Menem, spotkałem 17-letniego chłopaka, który chciał wracać do Polski. Miał 14 lat, gdy schwytany w „łapance”, wywieziony został na roboty do Saksonii. Po trzech miesiącach uciekł do Francji. Przynależał się do partyzantki. A jakże, ma świadectwo od F. F. I. Potem przyszli Amerykanie, przylączyli się z kolei do nich. Po kapitulacji Niemiec kompania odjechała do Ameryki. Chcieli go zabrać. Odmówił. Chce wrócić do Polski.

— Po co? — pytam zaczepnie.

— Kształcić się. Chcę zostać lekarzem.

Odpowiedź zaskoczyła mnie. Chłopak był nad wiek poważny, posiadał umiarkowaną kulturę osobistą, zaciekawiał. Był synem drożnika kolejowego. O rodzicach nie wiedział, czy żyją. Siostra mieszkała w Warszawie do powstania. Co potem? Bóg wie... Do gimnazjum miał iść we wrześniu 1939 roku. Ojciec wyprosił stypendium, lecz przyszła wojna, a z nią „poniewierka”, za-brzmiało goręczo.

— Toś wiele przeżył — odezwałem się, byle coś powiedzieć i nawiązać urwaną nagie opowieść. Chłopak uśmiechnął się lekceważąco i spoglądając na mnie, jak na kogoś, co nie wiele rozumie, skoro z nim tak rozmawia, odparł mi najpierw drwiąco, a potem z całą powagą dojrzałej w wojnie młodości.

— Eh, tam! Wiele przeżył! To nie było trudne. Trudniej było to wszystko przemyśleć...

Tego dnia uświadomiłem sobie ciężar myśli który dźwiga młode pokolenie, przedwcześnie dojrzałe. W kilka tygodni później ujrzałem słynne już dziś rysunki polskich dzieci, ogłoszone w „Przekroju”. Oto, z kolei najmłodsze nasze pokolenie dzieliło się swym niedzielnym ciężarem myśli.

Od dwustu lat w Polsce każda myśl jest troską. Ciężar troski żadnego dotąd od dwustu lat nie ominął polskiego pokolenia. Nigdy jednak ciężar ten nie uderzył we wszystkie żyjące pokolenia jednocześnie, od najmłodszego do najstarszego. Nigdy też nie mieliśmy jak dziś — powszechnego kombatantstwa współżyjących trzech pokoleń. Nie posiadając jeszcze statystyk szczegółowych, nie możemy nawet odpowiedzieć przecząco na prawdopodobne twierdzenie, że nie młodzi są kombatantami starszych, lecz starsi młodszych, bowiem więcej poległo z pokolenia młodych! Jeśli to jest prawda, a wszystko świadczy, że tak jest, to to oznacza, że doszliśmy do kresu słabości, po którym jakiegokolwiek nowe straty dosłownie zabijają naród.

Z przerażeniem przeczytałem napisane powyżej zdanie. O, ileż racji miał ten chłopak, który mówił, że „łatwo było to wszystko przeżyć, ale trudniej to wszystko przemyśleć”. A jednak trzeba to raz zrobić. Trzeba sobie wreszcie uświadomić te prawdy, które warunkują trzon naszej rzeczywistości, niezależnie od takiego, czy innego rzędu i takiej czy innej sytuacji w świecie. W chaosie wojennym, w politycznej kurżawie, obmacujemy więc fundamenty narodu, aby wiedzieć, na czym stawiamy nasz dom.

Przed minioną wojną pisano o młodym pokoleniu książki pod smutnym tytułem „Tragiczne pokolenie”. Czyżby jednak pokolenie tragiczniejsze od tego, które walczyło wspólnie z dorosłymi, a dziś walczy z równym ciężarem myśli, co my?

Nie wrócimy im już młodości, ani nie odbierzemy przedwczesnej powagi, bo nie potrafimy cofnąć koła historii, skorosmy nie potrafili zatrzymać szaleńczego biegu tego koła.

Młode pokolenie wie, że ono będzie decydować o przyszłości i za nią poniesie odpowiedzialność, tak, jak pokolenie starszych odpowiedzialne jest za przyszłość i za taką, a nie inną teraźniejszość.

Jeśli zaś dziś to młode pokolenie szarpie się i błąka, to wina w tym pokolenia dojrzałych, które tak jak czasu wojny, otacza młodych chaosem swych pomyśli, ćwierćprawd, legend, zakłamań. To, co kotłuje się dziś w większości dojrzałych głów, to burzyna historii. Z nich paruje na młode głowy nadal polski odór sanctitatis — mit całopalnego bohaterstwa.

A tymczasem doszliśmy do granicy upływu krwi.

I dlatego konieczny jest ten rachunek fundamentalnych spraw Polaków. Musimy przeprowadzić rzetelną rewizję poglądów przez pokolenie dojrzałe, a pokolenie młodych musi się zdobyć na pracowity wysiłek trudnego myślenia.

Człowiek, który stale nie sprawdza rachunku swych myśli traci pewność w przewidywaniu wyników.

Młodość, która nie buntuje się nową myślą przeciwko teraźniejszości, nie jest młodością.

Skoro nie potrafiliśmy przewidzieć i zapobiec takiemu a nie innemu przebiegowi naszej historii, to musiał być błąd w systemie naszego myślenia.

Musimy wreszcie przestawić się na myślenie trudne.

Musi zatem stać się powszechnym przekonanie, wbrew bohaterskiej legendzie, że nie wolno latać we mgłę, czy burzy bez precyzyjnych przyrządów pomiarowych. Dość mieliśmy w historii naszej katastrof.

Kto chce zatrzymać w polskim myśleniu mit zwycięskiego ryzykanctwa, ten nie obliczył dotąd strat narodu polskiego i nie pojął, że są granice upływu krwi.

Wysłaliśmy z Polski podziemnej osłabieni i wyczerpani. Przez długie prawie sześć lat żyliśmy w ciemnicy. Wokół nas odbywały się przemiany, o których ledwo coś zasłyszaaliśmy, ale o udziale naszym w nich marzyć nie było można. Trzon narodu polskiego, zamknięty w europejskim obozie koncentracyjnym, skazany był na biologiczną walkę o nagie życie. I żyliśmy dosłownie własną krwią.

Jeden tylko naród żydowski zna również tragiczne przetrwanie.

*) „Sprawy Polaków” — AWIR, Katowice 1947 r.

Anglicy i Amerykanie żyją dziś — dzięki pracy milionów. My żyjemy — dzięki śmierci milionów.

Otchłań tej polskiej prawdy poraziła mnie w warszawskim powstaniu. Wtedy w pamiętniku, który mam teraz przed sobą, 4 września 1944 roku, wpisywałem te słowa:

„Synu mój, zapamiętaj, gdy ocalejesz z tego piekła, że życie trzeba będzie poświęcić nie na odbudowanie stołecznego miasta w taki czy inny sposób, ale na odbudowę sił narodu. — Musimy być silni — musimy sami wreszcie potrafić wyrównywać rachunek krzywd bez oglądania się na cudzą pomoc. Musimy stać się bardziej realistycznym i najchłodniej kalkulującym narodem. Zbyt wielkich zbrodni dopuszczono się na oczach świata na naszym narodzie, byśmy mieli szacunek i względy wobec innych narodów. Nie głoszę — pod wpływem determinacji — hasła egoizmu narodowego. Kiedy będziemy silni — dopiero wtedy altruizm nasz będzie w cenie i w estymie u obcych. Bądź, Synu, dobry, kiedy będziesz silny. Bądź bezwzględny w uzyskiwaniu siły, kiedy będziesz słaby. Zapamiętaj, że dziś jesteśmy lekceważeni, pogardzani i wydrwiwani — za to, że jesteśmy słabi. Musimy być, Synu, silni!”

To były słowa pisane w bólu bezsilności, w bólu, który zna od lat dwustu każde pokolenie. Dziś, kiedy znam do dna prawdę, dlaczego żyję, ja i my wszyscy, którzyśmy ocalili, nie buntuję się już w bezsilie, lecz kalkuluję chłodno, bez sentymentu, bez poetyckiego czadu, abyśmy byli rzeczywście ostatnim pokoleniem Polaków, mądrych po szkodzie.

Nim się to stanie trzeba rozbić banię z poezją polską, która potęgą słowa geniuszy zaczadziła nam wyobraźnię. Dzieciak polski wzrasta w legendzie narodowych świętych, którzy walczyli i umierali za Ojczyznę. Pięknie walczyć i pięknie umierać — oto marzenie każdego młodego pokolenia Polaków. I dziś 7-letni zadroszcza 17-letnim bohaterstwa udziału w walce! Rozrósł się czad poetycznego bohaterstwa, „ta siła fatalna, która żywemu na nic, tylko czoło zdobi” i dosłownie „w aniołów — potrafi przetrzebić” miliony ludzi z jednego narodu.

Kościół, który by miał więcej świątłych w niebie, niż wiernych na ziemi, przestałby istnieć przy pierwszej silniejszej wichurze.

Nie chcemy więcej bohaterów!

Nam bohaterów starczy na dobre kilka stuleci. Liczbowo przewyższamy na tym polu Anglię i Amerykę o miliony! To nasza jedyna przewaga. Za to — gdy Anglosasi zbrojni w miliony żywych bohaterów pracy nadal są silniejsi od pokonanych Niemiec, my zbrojni w miliony poległych bohaterów walki, nadal jesteśmy słabsi od pokonanych Niemiec.

Nie chcemy więcej bohaterów!

Bohaterstwo milionów nie jest dowodem siły politycznej narodu (choć jest dowodem siły moralnej), lecz jedynie wykładnikiem tragicznej słabości, która zmusza miliony do bohaterstwa.

Dziś, gdy doszliśmy do granicy upływu krwi, musimy wyżyć wszystkie nasze siły umysłowe i fizyczne, aby w przyszłości zmniejszyć liczbę bohaterów do jednostek. Nie oznaczy to bynajmniej umniejszenia siły moralnej, rodzącej bohaterstwo. Ta musi pozostać niezmienna, bo jest równie potrzebna człowiekowi, który pięknie umiera za Ojczyznę, jak człowiekowi, który pięknie żyje dla Ojczyzny.

W tej chwili dziejowej pokolenie nasze ma szansę przekreślenia niebezpieczeństwa niemieckiego.

Zachować żelazny kapitał biologiczny narodu Polaków, uratowany z wojennego pogromu i przekreślić na zawsze niebezpieczeństwo pruskich Niemiec, oto zadania, powiązane ze sobą, wymagające spokojnego, roztropnego postępowania wszystkich Polaków.

Wiemy z historii i z krótkotrwałego powojennego, że zawsze istnieją i istnieć będą interesy sprzeczne, które gmatwiają sytuację międzynarodową. Niejednokrotnie w czasie wykonywania naszej pracy te trudne sytuacje rzucają błądź na nasze Ziemię Zachodnią. Przebrnięcie przez te okresy tak, by w żadnym wypadku nie ponieść strat ani biologicznych, ani terytorialnych wymagać będzie prócz szafunku myśli rozropnej i sugestywnej dla obcych, wielkiej dyscypliny społecznej i powszechnego rozsądku. To tylko w poezji szarża kawalerska na czołgi posiada piękno szlachetnego szaleństwa. W polityce natomiast jest barbarzyńskim marnotrawieniem sił.

Zbyt często mierzyliśmy siły na zamiary, zbyt często śpiewaliśmy „Dziś nasz triumf albo zgon”, zbyt często pobrząkiwaliśmy nerwami, obrażeni na rzeczywistość za to, że nie słucha zaklęć naszej poezji. Jak Łazarz narodów obnosimy się z naszymi ranami, dumni, że wciąż „Jeszcze Polska nie zginęła”, obnażeni, zbroczeni krwią sądzimy, że świat oniemiał i przykleknie przed nami w miłosierdnym zawstydzeniu i odbuduje nam Polskę nad podziw wspaniałą i piękną.

Słaby może żebrac u silnych, domagać się — nie ma prawa. W bitwie o Wielką Brytanię lotnictwo polskie było równorzędne w sile angielskiemu. Obsypywano nas więc kwiatami. W pięć lat później, gdy zwycięzcy rozdzielono na słabych i mocnych, nie wspomniano już słowem o naszym udziale, za to wypomniano nam wszystkie długie do paczek żywnościowych włączanie. Wdzięczność jest dla silnych, nie dla słabych. Kto żebrze, otrzymuje łachmany.

Nie ludźmy się. Nie dyskонтujemy krwi poległych za wolność waszą i naszą. Banki świata za krew nie placą. Tylko my, którzy przeżyliśmy możemy spłacić ten dług krwi naszą wyłącznie pracą. Rachunek naszej słabości jest tylko ważny dla nas. Bohaterskie nasze ofiary możemy zaprezentować światu dopiero wtedy, gdy będziemy silni. Wtedy rozpiętość między naszą minioną słabością, a stworzoną na nowo siłą, stanie się dla całego świata miernikiem naszej prawdziwej wartości. Wtedy będą się liczyć z nami wszyscy i okazywać nam wdzięcz-

Edmund Osmańczyk — publicysta prawdy

„Z trudem zdobyte słowo polskie stało się ogromnie wartościowe. Zrozumieliśmy, że za każde słowo wypowiedziane przyjmujemy na siebie odpowiedzialność.”

Te słowa Osmańczyka definiują w całej pełni postawę wybitnego naszego publicysty, wyrosłego w specyficznych warunkach, jeżeli sobie uprzytomnimy, że pierwsze kroki pisarza stawiał wszak w Niemczech, czy to jako współpracownik polskiej prasy emigracyjnej („Nowiny Opolskie”, „Gazeta Ol-



EDMUND OSMANCIK

sztyńska”, „Dziennik Berliński”, „Naród”) czy ostatecznie jako redaktor „Młodego Polaka w Niemczech”. Środowisko i tylko środowisko mogło wyłonić publicystę tak dziś wartościowego i poczytnego. Znajomość problemu mniejszościowego — jeżeli chodzi o Polaków w Niemczech — znajomość „sprawy Niemców” i ta, tak przez Osmańczyka z dumą podkreślana wartość słowa polskiego a co za tym idzie odpowiedzialność, ukształtowała w nim postawę prawdziwego pisarza-publicysty.

Urodził się na Dolnym Śląsku w powiecie strzebińskim w 1913 roku. Prawie do wybuchu ostatniej wojny, bo do sierpnia 1939 r. przebywał w ówczesnych granicach Rzeszy.

A potem...

Osmańczyk, laureat tygodnika literackiego „Odra”, tak pisze we wstępie do nagrodzonej książki „Sprawy Polaków”:

„W sierpniu 1939 roku przez zieloną granicę „repatriowałem się” z Niemiec do Polski. Czas wojny przebyłem w Warszawie, aż po okres powstania, później w Krakowie. W lutym i w marcu 1945 r. pracowałem w Komitecie Opolskim. Od kwietnia 1945 r. jestem korespondentem wojennym. Przeżyłem radość zdobywania Berlina. Od czerwca 1945 r. jako stały korespondent polski w Niemczech, przeżywam goręcz odradzania się siły narodu niemieckiego.”

Przeżywa więc nieszczęsne powstanie warszawskie, tragedię i bezsens szaleńczego zrywu, pozbawionego logiki i rozważli. Bolej nad losem Narodu, cierpi nad ogromem nieszczęść. Wsłuchajmy się w wiersz, zatytułowany „Matce, której syn zginął w powstaniu”:

Innym łatwo to wszystko zrozumieć.
Tobie trudno to wszystko jest pojąć!
Roztrąć słowa mądrości co truje —
Wydać serce na łup niepokojom!

Wiatr z Starówki, śródmieścia czy Woli
Co dzień serce Twe bólem zatarga!
Nie-ma prawdy — wiesz — która nie boli.
Nie ma kłamstwa — och — które nie szarga.

Nie zasypuj pamięci lat wojny
Piaskiem prawdy, z której pył zostawa.
Twoja prawda: żywot niespokojny,
Twoja przeszłość i przyszłość: Warszawa.

Iam jest syn twój i tam zmartwychwstałem
Cóż ci mądrość szyczerza historii.
Przekłnie rozum tysiącokroć powstanie.
Serce ujrzy tysiącokroć je w glorii.

Twoja wolność! Z Twojego jest łonał
Matka byłaś, a syna masz w grobie.
Kuj niepokój o Matko szalona!
Przykuj naród do myśli o Tobie!

Niech zostanie żarliwy niepokój,
Most ognisty przyszłości z przeszłością.
Steń w pośrodku, Serce bólem okuj!
Niech Ci syna oddadzą Wolnością!

Jest więc Osmańczyk obecnie stałym korespondentem polskim w Niemczech i jako

ność, bo pomoc nam będzie się oplatć. Wtedy — gdy będziemy silni.

Przez 150 lat wypisywaliśmy krwią tragiczne „Jeszcze Polska nie zginęła”. W czasie II-giej wojny światowej instynktownie zmieniliśmy fragment narodowego wiersza na skondensowaną prozę dwóch słów: „Polska żyje”. Ta prawda musi zyskać potężny fundament w wysiłku na-

jeden z trzech naszych dziennikarzy pracuje w amerykańskiej kwaterze prasowej w Berlinie. Jego bardzo dobre stosunki z przedstawicielami prasy zagranicznej umożliwiają mu przejazdy po strefach okupacyjnych w Niemczech. Jeździ więc, obserwuje, patrzy, bada, pisze... i czuwa. Tak! Czuwa, bo tylko — co w rozmowie kilkakrotnie podkreślił — czujność nasza i dotrzymywanie kroku rozwijającym się Niemcom uczyni z nich naród dla nas niebezpieczny. Mamy przed sobą ogromną pracę wiodącą pośrednio do utrwalenia pokoju poprzez nawiązanie współpracy z Niemcami. Osmańczyk tak pisze w swej ostatniej książce „Sprawy Polaków”:

„Wentylem bezpieczeństwa musi stać się dla nas propaganda nie antyniemiecka, a antypruska. Musimy wystąpić w Niemczech i w świecie ostro i bezwzględnie przeciwko Niemcom, a przeciwko odradzaniu się ducha pruskiego w narodzie niemieckim. Musimy demaskować jako pruskiego demona narodu niemieckiego każdy przejaw nacjonalizmu pracującego na wschód, każdą próbę rozżarzania w Niemczech antypolonizmu. I głośno musimy podkreślić, że interweniuje nie z egoistycznych tylko przyczyn, ale przede wszystkim w imię pokoju, w imię dobra wszystkich narodów, a narodu niemieckiego w szczególności. Dlatego — goź i my, najbliższy sąsiad Niemiec nie mamy wziąć na siebie patronatu nad uwolnieniem duszy niemieckiej z niewoli pruskiej.”

Słuszność tych wywodów jest bezsporna, bo wyrosła w pisarzu, który z wyjątkiem kilku tylko lat przebywał stale w Niemczech, pracując dla Polski. Ma słuszność Edmund Osmańczyk, bo rozumuje jasno i prosto tak, jak rozumują ludzie, którym powierzono w owych czasach niewoli misję kultywowania ducha polskiego wśród robotników, górników, chłopów i inteligentów Westfalii, Śląska, Opolszczyzny czy nawet Prus. Tak prosto i jasno rozumują Trąbalski, Cichy, Arka Bożek, tak rozumuje każdy Polak, który docenia ważkość niebezpieczeństwa pruskiego. Zespół ludzi pióra w Związku Polaków w Niemczech, którego kierownikiem w centrall prasowej był w ostatnich latach właśnie Edmund Osmańczyk, zrobił dla sprawy polskiej więcej, niż o tym poinformowana jest opinia w Kraju. Wojna przerodziła szeregi tych „ambasadorów” słowa polskiego; zostali tylko bardzo nieliczni, że wymienimy Jana Łangoskiego, Helenę Lerównę, Eleonorę Bedarkiewicz, Wandę Pienięzną, i drogiego naszego gościa, „Edmunda Osmańczyka.

Jest wruszające, że ludzie ci, tak, jak Osmańczyk, wracają na obcą ziemię, ale do swoich braci. Wracają, by czuwać, by służyć im pomocą, by dawać im wyzwolone polskie słowo tak, jak wtedy, zda się w tak bardzo odległych latach.

Wartko toczy się rozmowa. „Publicysta prawdy”, Edmund Osmańczyk żywo i ciekawie opowiada o swoich spostrzeżeniach z odbudowujących się Niemiec. Mówi o braciach naszych, rozrzuconych we wszystkich strefach okupacyjnych, tęskniących za Polską, pragnących wrócić. Ale nie pomija też w rozmowie tego, co mu się w kraju najbardziej rzuca w oczy. Zwłaszcza tu, w Wielkopolsce — mówi Osmańczyk — uderzający jest rozwój życia gospodarczego i społecznego. Widoczne na każdym kroku realne i uchwytne objawy odbudowy, gromadzenie substancji, rodzinnych wartości, oto poważny krok naprzód, krok, który umożliwi nam dogonić odbudowujące się Niemcy.

Cieszymy się, że mogliśmy uścisnąć mocno dłoń Osmańczyka. I to w chwili, kiedy książka jego „Sprawy Polaków” (Wydawnictwo „Awir”, Katowice 1946) odbiła się tak szerokim echem w Polsce. Przybył na kończący się dziś urzędzony staraniem Instytutu Zachodniego — „Zjazd Rzeczników Zagadnień Niemieckich”, Witalisłmy Osmańczyka, o którym tak pisze Ryszard Matuszewski w ostatnim numerze „Kuźnicy” (nr 8 (77) z 26. 2. br.):

„Kto czytał „Sprawy Polaków” przyzna, że od czasów ukazania się jeszcze przed wojną artykułów i reportaży Ksawerego Pruszyńskiego, w publicystyce naszej nie ujawnił się temperament pisarski równie silny, który przy tym w sposób dla społeczeństwa polskiego równie przekonujący, bez jednoczesnego schlebiania mu, umiał doń przemówić i trafić.”

Tad. H. Nowak

szczych mózgow i mięśni. Krew musi zostać w żyłach.

Taka postawa wymaga natychmiastowego odrzucenia morfiny poezji, rozwichrzającej umysł, a spowszechnienia matematyki trudnego myślenia.

Doszliśmy do granicy upływu krwi. Musimy osiągnąć granicę twórczego wysiłku.

I w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu...

Powojenne kłopoty nadsekwąńskiej stolicy

Paryż, w lutym.

Jest jeszcze noc. Grupa około 150 osób, przeważnie kobiet, stoi w kolejce przed sklepem końskim mięsem. Mroźny wiatr przenika do zpiku kości. 10^o poniżej zera to nie żarty dla rzywyczonego do stosunkowo łagodnego, klimatu paryżanina. Mały chłopiec z teczką pod pachą zajmuje dla matki miejsce w kolejce i tupie nogami dla rozgrzewki.

— Moi malcy nie widzieli mięsa już od dwóch tygodni. Od czterech dni tylko fasola i fasola, i margaryna już mi się kończy — odzywa się edna z kobiet.

— Kartofle zaczynają znikać. Jak się znowu okażą, to zamiast 7 franków za kilo będziemy lacić 20!

— Hurtownicy je skupują i trzymają. Trzeba im wydawać miesięcznie karty zakupów i nie rzędzić ich gdy nas zechcą głodzić. Dopóty będzie brakować żywności, dopóki sklepy nie będą mogły się zaopatrywać w produkty bezpośrednio u chłopów z pominięciem grosistów — peroruje głośno starszy jegomość.

— Od nas samych zależy poprawa sytuacji — abiera głos jakaś młoda, energiczna osóбка z ońca kolejką. — Unia Kobiet Francuskich wyśle dziś delegację do prefekta w tych sprawach. Zręczymy się do nich.

Chwila narad, konsternacji i wreszcie głosy: — A pewnie! Słusznie mów! Pójdziemy. rzeba się jakoś ratować! — wołają jedna przez drugą skłopotane niewiasty.

Tegoż dnia po południu kilka tysięcy kobiet rzybyło przed ratusz miejski, protestując przeciwko polityce władców hal paryskich i wysuwając swoje słuszne żądania.

Sytuacja żywnościowa Paryża jest b. ciężka. szczególnie dotkliwy jest brak mięsa. Tłumaczy się to w dużej mierze spadkiem pogłowia (doroż wołów np. wynosi obecnie dla Paryża zadwój kilkadziesiąt sztuk zamiast potrzebnych 6000), a także przez kombinację hurtowników. Ceny mięsa bliższe do naszych, tylko że nigdzie nie można o dostać.

Urząd aprowizacji szuka ratunku w imporcie. est on znikomy. Rozdzielono parę dni temu po 5 deka „frigo” (mrożone mięso) na głowę, ale o dalej?

A wino, sławne francuskie wino — nieodzowny składnik każdego posiłku? Owszem, sprzedaje się po trzy litry miesięcznie na głowę (nie odedano jeszcze grudniowych przydziałów). Cena rzędowa — 140 fr. litr! I znowu wina spada na rosnących, hurtowników.

Na ulicach Paryża, w metro, w całej prasie — rzędzie czytamy ogłoszenia o powszechnej 5% bniżce cen. W ten sposób Francja chce zapociec katastrofalnemu spadkowi franka i odegnąć rdmo inflacji.

Niektórzy kupcy podchodzą do tej sprawy w swoisty sposób. Mały przykład: na parę dni rzęd wprowadzeniem obniżki kupił na 24 fr. wiązkę tulipanów. Parę dni temu przechodząc bok teje kwiatami rzucił okiem na wytawę. Cena identycznej wiązki wynosiła tak amo 24 fr. U góry kartki figurowała przekreślona ena „poprzednia” w wysokości... 25 fr.!

Trzeba jednak przyznać, że ogół stosuje się o wzporządzenia. Teatry i kina obniżyły ceny iletów. Na skutek tej akcji, już po dwóch tyodniach jej trwania, wycofano z obiegu 7 miliardów franków.

Paryżanin jest bardzo oszczędny. Starannie kładą swój budżet i każdy frank ma z góry swoje rzeznaczenie. Podniesienie taryfy elektrycznej do 71 fr. za kilowat wywołało burzę protestów. Stała opłata miesięczna za telefon też została odniesiona, i to o 100%.

Wydane są liczne zarządzenia, zmierzające do zmniejszenia konsumpcji prądu. Wraz z zapadnięciem zmroku — „Ville Lumière” — tonie w ciemnościach. Przerwanie prądu jest na porządku dziennym.

Wszyscy tu narzekają na zimno. Przyszły ostre mrozy, a bardzo trudno o opał. Często też uzyskany węgiel jest w złym gatunku i nie daje ciepła. Nawet szpitale są źle opalone. W Salpêtière chorzy udają się na zabiegi korytarzem, w którym termometr wskazuje tylko 3^o wyżej zera.

Są jeszcze inne troski wielkiego miasta. Dużo ważniejsze. Parę tygodni temu ręce podpalaczy zniszczyły 2 wielkie centrale elektro-energetyczne w St. Denis i Gennevilliers. Niewątpliwie brały w tej sprawie udział elementy faszystowskie, sabotujące rozmaite gałęzie produkcji od czasu

wprowadzenia unarodowienia wielu gałęzi przemysłu.

Zdarzają się też często wypadki zaginień. Nie wszystkie kończą się tak pogodnie jak eskapada gorączkowo poszukiwanych ostatnio przez policję — 13-letniej Christine Chenier i 14-letniej Françoise Despujols. Okazało się, że żadne wrażeń panienki wymknęły się z domu, aby udać się do Animper na... piknik.

Ala najstraszniejszą zmore Paryża stanowi chyba niekończące się pasmo procesów o kolaborację. Ostatnio z przejęciem śledzono proces Hardyego, jednego z najwybitniejszych członków ruchu oporu, któremu zarzucono współpracę z... gestapo.

Tak zwolna, w atmosferze braków, niedoborów i narzekania mijają paryskie powszednie dni.

A. God.

„Święta” woda za 5 drachm

W ciągu ostatnich stu lat ukazało się we wszystkich krajach wiele różnego rodzaju automatów. „Grające skrzynki”, bilard, „hockey” automatyczny, telefon — oto najbardziej popularne z nich znane wszystkim i wszędzie. Zdawać by się mogło, że automat jest wynalazkiem współczesnych uczonych. A jednak... tak nie jest.

Pierwszy automat skonstruował grecki uczone Heron Aleksandryjski przed 2000 lat. Automat ten, prototyp współczesnego, był ustawiony przed wejściem do jednej z świątyni Ozyrysa w Egipcie. Pomysłowy ten aparat skonstruowany był w następujący sposób: W skrzynce kamiiennej zaopatrzonej w otwór dla wrzucania monet ustawione było naczynie z wodą z zakorkowa-

nym otworkiem w dnie. Otworek ten był połączony z wygiętą rurką, wychodzącą na zewnątrz. Dwuramienna dźwignia, zawieszona za naczyniem zakończona była z jednej strony okrągłą blaszką, z drugiej połączona za pomocą drucika z korkiem zatykającym naczynie. Rzucana moneta spadając na blaszkę, unosiła dźwignię, przez co otwierał się zakorkowany otwór i woda wylewała się przez rurkę. Z chwilą gdy moneta ześlizgiwała się z blaszki, dźwignia wracała do normalnej pozycji i korek zamykał otwór.

W ten sposób za 5 drachm, wierni, śpieszący do świątyni, mieli możliwość otrzymania kilku kropel „świętej” wody.

Telegraf wojenny w Grecji

Ludzkosc nie wczuwa się w trudności, jakich doznawali starożytni nie mający możliwości szybkiego porozumienia się. Celem jak najszybszego zawiadomienia o przybyciu wrogów, o ich liczności itd, skonstruowali Grecy w erze przedchrześcijańskiej ciekawy typ „telegrafu”. Do dwóch wysokich i wąskich naczyń glinianych równej wielkości, ustawiono korki o nieco mniejszej średnicy. Do korków były przymocowane tyczki z podziałką. Przy każdej kresce figurował napis np. „jeźdźcy na horyzoncie”, „zbliżają się nieprzyjacielskie okręty”, „zbliża się piechota”, „lucznicy w wielkiej ilości” itp. Napisy były umieszczone przy tych samych podziałkach na obu tyczkach. W dnie naczyń wydrążone były różnej wielkości otwory, które następnie szczelnie zatykano. Naczynia napełniano wodą i następnie umieszczono w nich korki z podziałką.

Patrol zabierał ze sobą jedno naczynie, drugie zostawiało w „centrali”. Obserwacje prowadzone przeważnie w nocy, kiedy obserwatorzy podnosili do góry zapaloną pochodnię, to samo robiono w „centrali”. Oznaczało to, że jedni „nadadzą depeszę”, a drudzy gotowi są ją przyjąć. Na sygnał wyrażający się opuszczeniem pochodni przez patrol, opuszczono też pochodnię w „centrali”, przy czym równocześnie otwierano dolne otwory w naczyniach. Tymczasem z obu naczyń wyciekało tyle samo wody, a korek opuszczał się o taką samą ilość kresk. Kiedy tyczka z podziałką, przy której znajdował się odpowiedni napis osiągała brzeg naczynia podnosili obserwatorzy swoje pochodnie. Był to sygnał dla „centrali”, że otwór należy zatkać. Przyjmujący meldunek odczytywał wtedy na podziałce treść „telegramu”, przekazując następnie dowódcom.

B.

Uczy i bawi w domu....

„Świerszczyk”

TYGODNIK DLA NAJMŁODSZYCH DZIECI

Do nabycia w punktach sprzedaży

CENA ZŁ 10

2.339

1) Wychodząca z „Zosienki” Marta spotyka na ulicy Pawła. Nie kryje przed przyjaciółmi swego bólu. Oto po rozmowie z Vivian wie już na pewno, że Jacek jej nie kocha. Straciła miłość męża na zawsze.

Zrezygnowana i bezsilna nie ma chęci nawet wracać do swego mieszkania.

Nie pytała, dokąd ją prowadzi. — Nie pamiętała, że nie odzyskała w zupełności zdrowia i taka przechadzka może spowodować recydywę. Tym bardziej, że przewiewne palto, które Maciążek cudem jakimś zdobył, nie zabezpieczało zbyt od chłodu.

Przestała jednak płakać. Była szczęśliwa, że nie musi wracać do Jackowego mieszkania. Szła ufna z głęboką wiarą, że Paweł jej pomoże. Nie czuła się już taka samotna i puszczona, jak w chwili wyjścia z „Zosienki”.

— Czyż można porównać mnie do Vivian? — mówiła, gdy znalazła się znowu na Nowym świecie. — Ona jest taka piękna... młoda i grabna Wypielęgowana. Może zła, ale uroczą. Nic dziwnego, że Jacek woli ją ode mnie. Każdy mężczyzna wybrałby tę dziewczynę.

— Ja wolałbym panią.

— Nie wierzę. Pan mówi tak, żeby mnie upokoić. Żeby mi sprawić przyjemność. Żeby mnie pocieszyć.

— Mówię prawdę.

PIOTR GODEK
SERCA W ROZTERCE
POWIEŚĆ Z ŻYCIA POWOJENNEJ WARSZAWY

— Nie wierzę — upierała się. — Żestarzałam się, zbrzydłam czekając na Jacka.

— Pani jest taka uroczą. Gdybym był na miejscu pana Gorańskiego, nie zamieniłbym legionu Vivian Darlincourt na jedną Martę Gorańską.

Chociaż mówił z głębokim przekonaniem, nie wierzyła mu. Rozmowa z Amerykanką sprawiła, że poczuła się bardzo brzydka, bardzo stara, ot taki niepotrzebny grat.

Ale słowa Pawła sprawiły jej niesłychaną przyjemność. Tak dawno nikt jej nie powiedział nic miłego...

Były naturalnie w jej życiu po rozstaniu z Jackiem rozmaite słowa. Ale kryło się w nich tylko pożądanie. Bez uczucia. Bez nawet jego namiastki. A potem i takich nawet słów nie było. Odgradzała ją od nich dumna, surowa nieprzystępność.

— Pan jest bardzo dobry — szepnęła po chwili.

— Dobry? — zdziwił się, — a na czym moja dobroć polega?

— Powiedział mi pan kilka miłych słów... Ja wiem, że dyktowała je tylko litość. Ale

ta litość jest mi w tej chwili tak bardzo potrzebna.

— Litość? — powtórzył powoli — Nie rozumiem pani.

— A cóż innego mogło panem powodować? Tylko i wyłącznie litość!

— Są jeszcze inne uczucia prócz litości.

— W danym wypadku żadne nie mogą być brane pod rachubę.

— Pani się myli.

— Nie, nie — upierała się.

— Pani zapomniała jeszcze o jednym uczuciu. Trwalszym niż miłość. Silniejszym niż życie.

— Trwalszym niż miłość, silniejszym niż życie — powtórzyła powoli.

— Zapomniała pani o przyjaźni.

Nic nie odpowiedziała.

Szli przez pewien czas w milczeniu. Marta coraz częściej opierała się na ramieniu Pawła.

— Pani Marto, a może jednakże pani się zdecyduje i wróci do domu? — spytał łagodnie.

Ze świata

Szkola żon

Jednym z niemałych skutków społecznych przebytej wojny jest poważna „maskulinizacja” kobiet. Zajęły one odpowiedzialne stanowiska w szeregu zawodów, o których im się przed wojną nie śniło. Znaczna część kobiet — o ile wolno takie przypuszczenie wyrazić — jest raczej z tego powodu zadowolona. Niemniej jednak są kobiety, które odczuły powyższe zjawisko, jako poważny zamach na dotychczasowe stanowisko płci pięknej. Celem powstrzymania dalszych skutków tego zjawiska, założyła p. Fauge Edwards z Leeos „szkołę dobrych manier”, która zgodnie z duchem naszego czasu ma się zająć „rekonwersją” materiału wojennego na użytek pokojowy. Pani Edwards wprowadziła w swej szkole lekcje miłego uśmiechu, uprzejmości i ma nadzieję wychować tzw. stuprocentowe kobiety.

Ormianie wracają do Sowieć

Jak donosi prasa amerykańska, Ormianie z Nowego Świata zebrali 1 milion dolarów przeznaczony na przyspieszenie repatriacji ich rodaków z obszarów Dalekiego i Bliźniego Wschodu do Sowieć. Jak dotąd, repatriacja Ormian z Syrii i Libanu wyniosła 19.000 osób, z Iranu zaś 20.000. W Egipcie biura repatriacyjne zapisały około 25.000 Ormian, którzy pragną wyjechać do Sowieć. Dziennik ormiański „Nor Or” z Fresno (Kalifornia) donosi, że i w Turcji około 20.000 Ormian optowało za powrotem do ZSRR.

Najzdrowszy kraj świata

Oficjalne statystyki rządu holenderskiego wykazują czarno na białym stały wzrost urodzeń przy jednoczesnym zmniejszeniu się śmiertelności, szczególnie zaś ofiar gruźlicy. Od stycznia do października 1946 r. śmiertelność ogólna spadła do 8,6 na 1000 mieszkańców, co stanowi znacznie niższy odsetek, niż za czasów przedwojennych. Śmiertelność wśród dzieci spadła o 4%. Holandia zyskuje powoli renomę kraju najzdrowszego w świecie. Oto co znaczy hodować tulipany jeść świeże masło, jeździć rowerem.

Seria kongresów międzynarodowych w Sztokholmie

Stolica Szwecji oczekuje latem rb. szeregu międzynarodowych zjazdów. Otworzy ten sezon — na początku czerwca — Międzynarodowy Kongres Kolejowy. Od 15—21 czerwca obradować będzie w Sztokholmie Międzynarodowa Liga Sportu Atletycznego i Międzynarodowy Komitet Olimpijski. W lipcu odbędą się obrady Kongresu Cytologicznego, gdzie omawiane będą wyniki badań nad komórkami. Największy jednak zjazd, jakiego oczekuje Sztokholm, to niewątpliwie VIII Międzynarodowy Kongres Organizacji Naukowej, który powinien zgromadzić 700 delegatów. Obrady jego spodziewane są w okresie od 2—8 lipca i głównym ich tematem ma być sprawa racjonalizacji metod badawczych w nauce. Od 13 sierpnia do 6 września dwa komitety przemysłowe Międzynarodowego Biura Pracy wezmą udział w specjalnej konferencji, organizowanej przez szwedzkie ministerstwo pracy.

„Trup w hotelowym numerze”

Śmierć w hotelu jest dla wszystkich policjantów świata smakowitym kąskiem, a dla naocznych świadków niekończącym się tematem do podniecających konwersacji. Oto właśnie w hotelu w Elgin pokojówka zajrząwszy o godz. 4-ej po poł. do pokoju opatrzonego nr 234 stwierdziła, że na łóżku leży ciało, które od wczesnego rana nie zmieniło pozycji. Przerażona zawiadomiła o swej obserwacji zarządzającego. Zarządzający hotelem, człowiek odczytany w literaturze kryminalnej, nie zajrzał nawet do pokoju (aby nie zamącić obrazu zbrodni) i czym prędzej wezwał policję. Dwaj agenci, którzy przybyli natychmiast na miejsce stwierdzili jednak, ku rozczarowaniu zainteresowanych mieszkańców hotelu, że w pokoju 234 nie ma żadnego nieboszczyka, tylko... 2 poduszki przykryte kołdrą. Mówiąc stylem warszawskim, właściciel pokoju po prostu... nawiął. Nieładnie tylko, że pozbawił zgłodniałych sensacyj Amerykanów przyjemnej emocji.

— Jeszcze nie. Nie mogę. — W głosie Marty słychać było tłumiony z trudem szloch. Nie jestem w stanie znaleźć się jeszcze w Jackowym mieszkaniu po tym, co dzisiaj przeżyłam.

Zajrzał jej ciepło w oczy.

— Dobrze, już dobrze, pani Martynko Nie będę już nalegał. Chodźmy.

Zatrzymała się nagle.

— Jak pan powiedział? — zapytała niemal bez tchu.

— Pani Martynko — to takie lekkie zdrobienie poważnej Marty. Tak biedna, smutna, rozplakana, nieszczęśliwa, mała Martynka...

— To dziwne... — szepnęła.

— Co dziwne?

— Że pan mnie nazwał właśnie Martynką...

— Czemu?

— Bo tak wołano na mnie w domu rodzicielskim, gdy byłam jeszcze dzieckiem. A potem koleżanki w szkole... Więcej nikt, nigdy...

— Ale pani pozwoli mi się tak nazywać? Chwila wahania.

— Dobrze.

— Dziękuję, pani Martynko.

Coś ciężkiego bezpowrotnie zsunęło się z serca Marty.

— Pani Pawle — spytała miękko — dokąd my idziemy?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Życia Wielkopolski i Ziemi Odzyskanych

Prace konserwacyjne na Lednicy

Miejscem, gdzie w okresie przedwojennym dokonano ciekawych odkryć wykopaliskowych ważnych dla całej Słowiańszczyzny, jest Ostrow Lednicki, obecnie z powodu braku funduszy zaniedbany.

Jak nas informuje wiceszarosta, zainteresowano się już i tą sprawą, a Wojewódzki Urząd Kultury i Sztuki zwrócił się do Ministerstwa Wobec przyznania subwencji, już wczesną wiosną mają rozpocząć się na Ostrowie Lednickim prace konserwacyjne.

Odbudowa

Dotyczyła ona w pierwszym rzędzie dróg i mostów, nakładając na Pow. Zarząd Drogowy z kier. p. Cichym na czele zadanie odpowiedzialne. Utworzono przede wszystkim warsztaty i magazyny, które umożliwiają wykonywanie prac w własnym zakresie, a organizacja pracy jest jedną z najlepszych w województwie. Świadczą o tym wyniki, jak odbudowa mostu na drodze w Klecku i naprawa drogi Gniezno — Znin, b. zaniedbanej. Ogółem wykonano 49.314 m kw. nawierzchni tłuczniowej i na 2.300 m kw. usunięto przełomy. Prócz tego pobudowano 2 mosty drewniane: w Klecku i Szczytnikach Czarniejskich, nie mówiąc o nawierzchniach smołowych na przestrzeni 2 km. Projektowane w roku 1946 prace wykonano w 101%.

Chlubny egzamin obywatelski

Majątków, podlegających parcelacji posiadał powiat gnieźnieński 96, przy czym w niektó-

rych utworzono ośrodki kultury rolnej i szkoły rolnicze.

Swoją egzamin. obywatelski w ważnej akcji świadczeń rzeczowych zdało społeczeństwo powiatu w całej pełni. Zdając 15.094.556 kg zboża, wywiązał się powiat z nałożonej nań ilości w 97%, a przez dostarczenie do dnia 5 lutego br. 18.113.502 kg ziemniaków — w 99%.

Uświadomienie rolnika powiatu gnieźnieńskiego jest sprawdzianem jego wysokich wartości obywatelskich.

Po wywiązaniu się całkowicie ze świadczeń rzeczowych, złożeniu w 100% pożyczki Odbudowy Kraju, a w ostatnim czasie Daniny Narodowej, wyłonił się szereg wzorowych gromad. Do

tych zaliczyć należy: w gminie Gniezno — gromadę Krzyszczewo, w gminie Czarniejewo gromadę Graby, w gminie Kiszkowo gromadę Rybno w gminie Lubowo gromadę Lubowo w gminie Mieszyń gromadę Popowo Tomkowe, w gminie Powidz gromadę Przybrodzin, w gminie Niechanowo gromadę Potrymowo, w gminie Klecko gromadę Czechy i w gminie Witkowo gromadę Malenin.

B. ważnym w życiu powiatu i wszystkich dziedzinach jego gospodarki, jest wpływ Pow Rady Narodowej.

W szeregu projektów odbudowy, objętych ramami 3-letniego planu znajduje się m. in. sprawa elektryfikacji i radiofonizacji wsi gnieźnieńskiej, oraz ulepszenie dróg. (pr)

Pierwsze kredyty na odbudowę dla Ziemi Lubuskiej

Państwowy Bank Rolny, Agentura w Gorzowie, wystosował do wszystkich Powiatowych Komitetów Odbudowy pisma, zalecające powołanie do życia Powiatowych Komitetów Pożyczki na Odbudowę. Zadaniem komitetów będzie selekcja wniosków o pożyczkę oraz badanie konieczności odbudowy podanych obiektów gospodarczych i domów mieszkalnych, zrujnowanych wskutek działań wojennych. Na odbytym ostatnio w Strzelcach Kraińskich pod przewodnictwem miejscowego starosty posiedzeniu, przewodnictwo w Powiatowym Komitecie Pożyczki na Odbudowę powierzono inż. Czekatowskiemu, architektowi powiatowemu. Wysokość

pożyczki wynosi 20.000 zł jako kredytu długoterminowego oraz 20.000 zł subwencji w postaci materiałów budowlanych. Równocześnie ustalono, że składy konsygnacyjne materiałów budowlanych oddane będą w dyspozycję Samopomocy Chłopskiej. Spółdzielnia S. Ch. w Strzelcach przystąpiła już do przygotowywania magazynów, które służyć będą nie tylko dla materiałów budowlanych, lecz równocześnie dla różnych narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i nasion.

Państwowy Bank Rolny zastrzega sobie jednocześnie, że wszelkie odremontowane względnie nowopostawione budynki, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od ognia, a polisy ubezpieczeniowe cedowane będą na bank.

Na posiedzeniu poruszano także sprawę, nie mniej ważną a mianowicie połączenia miasta powiatowego z najbliższą stacją kolejową. Tor kolejowy, odległy od miasta 6 kilometrów, jest częściowo rozebrany. Brak odpowiednich funduszy nie pozwalał dotąd na usunięcie tego, rozwój miasta hamującego stanu rzeczy. Sprawa naprawy toru nabiera obecnie cech uchwytnych i pierwsze prace wstępne zostały podobno już podjęte. Zrealizowanie tego planu stawiałoby kwestię przeniesienia starostwa i innych urzędów powiatowych do Drezdenka w świetle wątpliwym. Połączenie miasta z węzłem kolejowym i pozostawienie na miejscu wszystkich władz powiatowych, leży w żywotnym interesie okolicznego rolnictwa. Zrujnowane i zgliszczami pokryte miasto spadłoby do poziomu wiosek, a najbliższy rynek zbytu dla okolicznych rolników byłby oddalony o kilkadziesiąt kilometrów. (am)

GORZÓW

Gorzów a plan trzyletni

Sala Piastowska Starostwa Powiatowego gościła aktywistów życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego i administracyjnego.

Tym razem celem posiedzenia była sprawa realizacji trzyletniego planu odbudowy gospodarczej, którą zająć się ma wyłoniony komitet. Przewodniczył zebraniu starosta powiatowy, który przedłożył opracowany przez niego plan podziału pracy.

Sprawa wywołała dyskusję. Obecny na zebraniu wicewojewoda p. Kroenke przedstawił czołowe problemy, czekające rozwiązania.

Wyłoniony komitet gorzowski posiada w swym składzie czołowych aktywistów wszystkich od-cinków życia.

Dyr. E. Pilarski oddał do dyspozycji komitetowi salę Izby Przemysłowo-Handlowej w Gorzowie.

Dalszy krok w usprawnieniu Gminnych i Miejskich Rad Narodowych powiatu gorzowskiego

Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Gorzowie Wlkp. p. dyr. E. Pilarski zwołał wszystkich przewodniczących terenowo podległych rad narodowych na odprawę organizacyjną.

Celem tego posiedzenia było nadanie właściwego charakteru i tempa pracy, jakie rady narodowe winny w terenie wypełniać.

Odprawa wykazała, że szereg niedociągnięć w pracach rad narodowych polega na niepełnym uświadomieniu przez poszczególnych członków celu i zadania tego organu społecznego.

W dalszym ciągu omówiono szereg spraw organizacyjnych.

Dyr. E. Pilarski w zakończeniu zreasumował z zadowoleniem przebieg konferencji, stwierdzając, że realizowanie prac wyłonionych na niej będzie dalszym poważnym krokiem w pracach rad narodowych.

KOSTRZYŃ

Intensywna praca Z. Z. K. w Kostrzynie n. Odrą

W zniszczonym i w gruzach leżącym Kostrzynie istnieje mimo wszelkich trudności życie polskie, i to bardzo intensywne. Prowadzi je głównie Z. Z. K. Dla utrzymania polskiej tradycji na naszych Ziemiach Zachodnich, Z. Z. K. usiłowaniem i wielkimi wysiłkami zebrało sumę 49.000 zł, za którą to sumę urządzono gwiazdkę dla 670 dzieci i 850 pracowników P. K. P. Aby podkreślić łączność polskiego robotnika z wojskiem polskim zebrała także sumę 5100 wrocławski kapitanowi VOP Kołodziejczakowi, celem umożliwienia urzędzenia skromnego obchodu dla żołnierzy W. O. P. Wybitnie pionierska praca Z. Z. K. na naszych zachodnich rubieżach w trudnych warunkach zasługuje na uznanie. (ipc)

Oświata i Kultura Dorosłych na terenie powiatu chodzieskiego

Chodzież była kulturalna przed wojną, świadczyły o tym nie tylko liczne zrzeszenia społeczne ale i imprezy, które urządzały przede wszystkim organizacje rzemieślnicze i robotnicze.

W nowej Polsce w sztuce scenicznej udział bierze liczne grono młodych talentów, grupujących się w warstw robotniczych. Do współpracy staje miejscowe nauczycielstwo, które, pod egidą „oświaty i kultury dorosłych” stara się, by poszczególne zespoły stanęły na jak najwyższym poziomie. Na terenie powiatu chodzieskiego przeprowadza się kursy dla dorosłych. W kursach wstępnych z zakresu 7 klas szkoły powszechnej przy szkołach bierze udział 600 osób.

Istnieje również Gimnazjum dla Dorosłych, które obecnie przerabia I-szą i II-gą klasę gimnazjalną.

Chóry amatorskie pracują pomyślnie w różnych miejscowościach powiatu.

Teatry kukielkowe istnieją w Chodzieży i Zacharzynie. Gra teatru kukielkowego w Chodzieży stoi na wysokim poziomie. W tej chwili w repertuarze jest piękna sztuka Rydla „Belle-jem polskie”, z którą teatr odbywa tournée objazdowe w powiecie i w sąsiednich miastach powiatowych — pod kierownictwem nauczyciela gimnazjum Grząbki. W zespole teatru tego występuje nauczycielstwo miasta Chodzieży.

Świetlice istnieją w Maroninie, Heliodorowie, Zacharzynie i Lipinach. Akcje powyższe znajdują się pod opieką podinspektora szk. Zalecińskiego. Oprócz wyżej wymienionych istnieje przeszło 20 świetlic czynnych w gromadach, organizacjach i zakładach pracy. W

tych dniach organizuje się kursy tańców regionalnych i narodowych. Zgłoszenia przyjmuje Inspektorat Szkolny.

SZTANDARY
Chorągwie - Paramenta kościelne
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma
JÓZEF ŁOWIŃSKI
Poznań, W. Garbary 20 (dawniej 45), tel. 39-05
Liczne uznania za pracę 6090

„Sprawy Polaków” Osmańczyka — tematem wieczoru dyskusyjnego w Sulęcinie

(If) Ostatnio odbył się w Sulęcinie wieczór dyskusyjny, którego tematem była znana publikacja Edmunda Osmańczyka — „Sprawy Polaków”.

Wieczór zorganizowany staraniem miejscowego koła ZNP w Domu Społecznym na Winnej Górze — zgromadził licznych słuchaczy. Przeklecie wygłosił p. Kesicki — kierownik Pow. Urzędu Repatriacyjnego. Po odczycie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali m. in.: starosta m. Sulęcina — p. Szczesny, inspektor szkolny — p. Roszczak oraz burmistrz miasta p. Wypijewski.

Duża frekwencja, jaką cieszył się wieczór, świadczy najlepiej o potrzebie częstszego urządzania podobnych imprez kulturalnych w Sulęcinie. Zle jest natomiast, że urzęda się jednocześnie o tej samej porze kilka innych zebrań w mieście, co uniemożliwia wielu mieszkańcom uczestniczenie w każdym z tych zebrań osobno i pozbawia ich okazji wzięcia udziału w imprezie tak pożytecznej, jaką był właśnie ostatni wieczór dyskusyjny. Mamy nadzieję, że kompetentne czynniki postarają się w przyszłości o usunięcie tych niedociągnięć.

Korespondencja ze Skwierzyny

Na miejsce poprzedniego starosty p. Mikołajczaka, objął urządowanie z dniem 1 listopada 1946 r. nowy starosta p. Wierzchacz Władysław, który przybył do Skwierzyny z Wielienia n. Not., gdzie był burmistrzem. Również na miejsce poprzedniego burmistrza p. Kulpy, został tymczasowo wybrany z ramienia PPS nowy burmistrz p. Pujdak Henryk, który objął urządowanie z dniem 4 grudnia 1946 r.

Z okazji wyboru Prezydenta R. P. oraz 2-giej rocznicy oswoobodzenia powiatu skwierzynskiego i miasta, odbyły się w dniu 9 lutego br. uroczystości. O godz. 10 została odprawiona msza św. w kościele garnizonowym. O godz. 16 w sali Teatru Miejskiego, odbyła się akademія z występami artystycznymi.

Z dniem 28 stycznia 1947 r. odbyły się w Skwierzynie pierwsze wykłady Uniwersytetu Powszechnego, na które zapisało się około 50 osób.

Głównymi przedmiotami wykładów są: język angielski, francuski, rosyjski i tematy ogólne z dziedziny nowych podstaw ustawy o małżeństwie, rolnictwie itd. Kierownikiem wykładów jest prof. Zwierzycy.

Z dniem 10 bm. włącznie do 16 bm. zostały zamknięte w Skwierzynie szkoły z powodu szeregach się chorób zakaźnych, jak grypa złośliwa (grypa mózgu i jelit). W szkole powszechnej zanotowano zachorzeń dzieci 40%, a w gimnazjum 50%.

Powyższe choroby pojawiły się prawdopodobnie z powodu słabego opalania klas szkolnych.

Do Skwierzyny przybył p. Nadolny Ludwik jako organizator publicznych szkół zawodowych, który z dniem 2 bm. rozpoczął już prace przygotowawcze. (R. T.)

GOSTYŃ

Nagrody dla dzielnych milicjantów. Milicja gostyńska wykazuje wielką żywotność w szybkim i sprawnym wykrywaniu przestępstw i ujęciu ich sprawców. Wydział powiatowy wyznaczył nagrody, które wręczył starosta Jan Hałas następującym milicjantom: Komendantowi Milicji Powiatowej por. Jaluha 3000 zł oraz po 1000 zł milicjantom: Gromadziemu, Kuflińskiemu, Kurkowi, Bajerowi, Nowakowskiemu, Madajowi oraz Nowakowi.

Wystawa 3-letniego planu odbudowy kraju. Staraniem pow. Oddziału Informacji i Propagandy odbyło się uroczyste otwarcie wystawy, 3-letniego planu odbudowy kraju. Otwarcia wystawy dokonał zastępca kierownika Oddziału Inf. i Prop. p. Michał Katarzyński. Wystawa mieści się w sali p. Jaskowiaka, Rynek. Przy organizowaniu wystawy brał czynny udział przedstawiciel „Społem” p. Konieczny.

Ostatnio zostało zwołane pierwsze zebranie Powiatowej Komisji Koordynacji lecnictwa i potrzeb sanitarnych. Zebraniu przewodniczył lekarz powiatowy dr Aleksander Woźniak. Ponadto w zebraniu wzięli udział: przewodniczący PRN, przedstawiciel lekarzy, przedstawiciel P. C. K., przedstawicielka Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, M. R. N., Ub. Społ., Milicji Ob. i Śl. Zdrowia. Zebranie z uwagi na temat cieszyło się wielkim powodzeniem.

Podziękowanie

Zarząd Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych z Zielonej Góry składa serdeczne podziękowanie w imieniu wdów i sierot, wszystkim ofiarodawcom, którzy na wieczorku pożegnania u ob. Pajęzka Kazimierza, kier. Urzędu Skarbowego, złożyli kwotę 1250.— zł i przekazali ją dla Koła miejscowego (inicjatywę tę podał kol. Piątkowski W.). Ob. Pajęzko Kazimierzowi, który objął stanowisko naczelnika Urzędu Skarbowego w Wrześni dziękujemy staropolskim słowem „Bóg zapłaci”

Za Zarząd
Leciej Wincenty, prezes

SRODA

Życie kulturalne miasta Srody wznowiło wielką działalność. W szczególności życie sceniczne produkuje w swej pracy. W ubiegłym tygodniu na widowie wypłynęły koła amatorskie. Na wyróżnienie zasługuje szkoła rolnicza, która w urzędzeniu tradycyjnego łamania opłatka odegrała jasełka oraz obrazek sceniczny pt. „Milicja”.

Sekcja kulturalno-oświatowa przy Związku Zawodowym Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego Oddział Tkalnia w Srodzie urządziła pod kierownictwem prof. Jankowicza w sali domu społecznego, przedstawienie 4-aktowe sztuki ludowej Macieja Sewera pt. „Dla świętej ziemi”. Amatorzy dobrze się wywiązali. Zarazem sekcja kulturalno-oświatowa przy kole państwowej odegrała w domu społecznym przedstawienie pt. „Żywy nieboszczyk i podejrzana osoba”. Całość pracy i reżyserii prowadził Mikołajczyk Roman oraz Szytler Wojciech.

BORÓWKI, gmina Szamocin

Nowe władze PPR. Na rocznym walnym zebraniu Polskiej Partii Robotniczej w dniu 6. 2. br., wybrany został przy gremialnym udziale wszystkich członków nowy zarząd.

Z Ziemi Odzyskanych

Z działalności Samopomocy Chłopskiej

Strzelce Kraińskie. Samopomoc Chłopska na terenie powiatu okazała się może w ubiegłym roku sprawozdawczym pewnymi sukcesami. Na całym terenie powiatu odbyło się 150 zebrań, na których omawiano sprawy organizacyjne oraz sprawy gospodarcze i spółdzielcze. Dotychczas istnieje na terenie 3 gminne spółdzielnie, sześć dalszych jest w toku organizacji. W roku bież. przewiduje się przejęcie szeregu obiektów przemysłowo-rolniczych i zakładanie po gromadach świetlic. Również istnieje projekt eksploatacji złóż wapiennych w Wologoszczy oraz zorganizowanie kursów przysposobienia rolniczego.



Nowi absolwenci handlowi opuścili mury Liceum Handlowego w Gnieźnie

Po raz trzeci już w oswoobodzonej Polsce odbyła się w Gimnazjum i Liceum Handlowym w Gnieźnie uroczystość pożegnania dla absolwentów, którzy zdali maturę. Po raz trzeci uczelnia ta zwiększa kadry fachowców, tak bardzo potrzebnych w wyniszczonym okupacją kraju.

Uroczystość ostatnią, nacechowaną szczególnie serdecznymi akcentami, zagał dyrektor Gimnazjum i Liceum Handlowego w Gnieźnie, p. Horodyski, witając przybyłych gości, z wiceprezydentem miasta, repr. Zrzeszenia Kupców na czele, oraz przedstawicielami bratnich zakładów Komitetu Rodzicielskiego.

Kolejnym w swym przemówieniu podkreślił p. dyr. Horodyski praktyczny, charakter liceum, które zasiała rynek w fachowców, innym zaś celem do dalszego studiowania pozwala sięgnąć do szczebel akademicki.

Do opuszczających mury uczelni absolwentów przemówił z kolei p. prof. Frackowiak, opiekun klasy IIa licealnej, oraz p. prof. Rafiński. Podziękował gronu nauczycielskiemu w imieniu wychowanków p. Bręk. Po występie solowym p. Fischerówny (skrzypcze) przy akompaniamencie fortepianowym p. B. Müllera zabrała w im. absolwentek głos p. H. Świecichowska, a następnie deklamację pt. „Sursum corda” wygłosiła p. Krajniakówna.

Sztandar uczelni w ręce nowego pocztu przekazał pierwszy prezes samorządu uczniowskiego absolwent p. Pannert.

Nazwiska nowych absolwentów liceum handlowego w Gnieźnie podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma. (pr)

✠
Dnia 21 lutego br. zmarła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza najlepsza matka, teściowa, babcia, śp.
z Zielonackich
Antonina Dzieciolowska
przeżywszy lat 82.
o czym zawiadamiają strapieni
córka, synowie, synowe, zięć, wnuki
i prawnuki
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 23 lutego w Trzemesznie, z domu żałoby przy ulicy Toruńskiej 6.
Leszno, Trzemeszno, Lasków,
Wolsztyn, Buk. 9511



Robert Jagielski

I firmant Poznańskiego Oddziału Narodowego Banku Polskiego
zasnął w Panu po dłuższej, ciężkiej chorobie, w dniu 20 lutego 1947.
Instytucja żegna z głębokim żalem wiele zasłużonego i oddanego sobie pracownika,
a koleżdy najlepszego towarzysza pracy.
Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu jeżyckim w dniu 24 lutego 1947, o godzinie 11.10.
Msza św. żałobna w środę, 26 lutego br., o godzinie 7-mej w kościele parafialnym na Jeżycach.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i Pracownicy
Poznańskiego Oddziału
Narodowego Banku Polskiego

9409



W niedzielę, dnia 19 stycznia 1947 r., o godzinie 9.20 zasnął w Bogu po krótkich
cierpieniach, przeżywszy lat 74, mój najukochańszy, najdroższy mąż, kochany, naj-
troskliwszy ojciec, teść, dziadek, drogi brat, szwagier, stryj i wuj, śp.

Leon Talarczyk

Pogrzeb odbył się w Poznaniu, dnia 25 stycznia br. na cmentarzu w Górczynie.
W nieutulonym smutku pogrążona
żona i rodzina

Poznań, ulica Czesława 13.

9331



Dnia 20 lutego 1947 zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach,
opatrzone Sakramentami św., mój najdroższy mąż, szwagier
i wujek, śp.

Robert Jagielski

urzędnik Narodowego Banku Polskiego
przeżywszy lat 62.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 lutego, o godzi-
nie 11.10 na cmentarzu jeżyckim. Msza św. odprawiona zo-
stanie w środę, 26 bm., o godzinie 7-mej w kościele parafialnym
na Jeżycach.
W głębokim smutku pogrążona
żona i rodzina
Poznań, ulica Sienkiewicza 13, m. 7. 9410



Dnia 18 lutego 1947 zmarła po długich i cięż-
kich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św.,
nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, śp.
z Miłowskich

Eleonora Kowalska

przeżywszy lat 78.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 24 bm.,
o godz. 11.45 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała
na Dębcu.
Msza św. odprawiona zostanie w czwartek,
27 bm., o godz. 8-mej w kościele OO. Zmar-
twychwstańców na Wildzie.
W ciężkim smutku pogrążona
rodzina
Poznań, Witkowo, Gnieszno. 9296

W bolesną rocznicę tragicznej śmierci drogie-
go męża i ojca, śp.

Michała Rutkowskiego

odprawiona zostanie msza św. w niedzielę, 23
bm., o godz. 7-mej rano w kościele oo. Zmar-
twychwstańców, o czym zawiadamia
9181 żona z dziećmi

Salon Sztuki „Silva Recum“

Armii Czerwonej 4
kupuje — sprzedaje
obrazy — dywany — antyki — porcelanę
i kryształy

UBRANKA

do I-szej Komuni św.
ubrania męskie —
spodnie, koszule —
krawaty — czapka,
ceny najniższe, po-
leca
St. Szymański i Ska.,
ul. Wrocławska nr 3.
8994



BIELSKIE

materjały
zakup 2-133
sprzedaż
artykuły damskie
Z. Tomaszewski
POZNAŃ, Św. Marcin 61

Meble jak: SYPIALNIE KUCHNIE MAGAZYN St. Janiak POZNAŃ

STOŁOWE URZĄDZENIA poleca
GABINETY BIUROWE okazujcie MEBLI

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

5-ty dzień ciągnięcia II-ej Klasy 49 Loterii

Wygrana 1.000.000 zł. Nr 8361
(padła w Lublinie).

Wygrana 100.000 zł. Nr 3734.
4310 45288 46638 56261 59876 60255
65996 66563 67161.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 4531
8298 11886 15738 17298 18436 19114
20020 21301 21737 22941 23756 25183
28452 31698 33894 36898 37576 41100
44017 44334 44783 47802 48634 52612
53490 54463 58103 58504 59338 61171
62482 66297 67065 69953.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 1217
9973 14760 15891 25404 26888 30614
34768 36628 37175 38777 49854 52523
53007 55047 55485 59052 61173 61198
61295 62295 63172 63566 65558 65562
66157 67430 68470.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 1941
2517 3245 4076 4321 4667 4888 5006
6038 7047 7412 8044 8948 9104 10634
12189 13324 13554 14425 15634 15842
17464 18997 20791 21293 21848 22617
23051 24184 24592 26513 26908 27311
27729 33701 33703 34707 36523 36879
37754 41052 41225 41439 42736 45108
45573 46092 48071 50132 50469 51262
51809 52041 53420 54108 55139 56385
57216 58002 58123 58190 58579 59001
60376 65862 65954 66267 66597 66790
66908 68798 69824.

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł.
z 3-ego dnia ciągnięcia.

45001	7	59	63	85	170	252
289	314	328	435	505	528	537
623	669	677	699	704	762	826
885	889	51011	14	54	89	141
281	335	380	400	411	472	507
703	715	827	832	835	52030	96
163	206	221	351	354	426	455
767	776	791	801	830	881	882
163	175	188	263	266	404	549
612	678	697	718	792	809	850
54081	153	159	195	271	291	308
339	411	825	975	55021	74	162
207	226	278	318	327	418	432
495	509	609	627	787	951	988
251	255	342	697	741	857	57112
141	164	202	231	280	393	398
568	590	593	734	832	845	918
134	251	371	487	582	585	629

Za nadesłane nam życzenia, prezenty oraz
kwiaty z okazji naszych srebrnych godów ma-
żehskich, składamy Szefostwu A. Schefflerem,
współpracownikom „Gospody”, Związkowi Ga-
stronomicznemu, Cechowi Kuchmistrzów, Krew-
nym oraz Znajomym
NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA
Cecylia i Brunon Chleccy
Poznań, Marsz. Focha 47, m. 8. 9426

FOTO-STRZELEWICZ
Skład aparatów
i przyborów fotograficznych
Poznań, ul. Paderewskiego 8
(dawn. Nowa)
Zakup 8915 Sprzedaż

Poszukuję loka'u
przemysłowego
na peryferiach Poznania
nadającego się na olejarnię
Oferty Głos Wlkp, nr 9367

Przetarg nieograniczony
R. Z. K. B. w Gnieźnie, ul. Chociszewskiego 27,
dnia 4 marca br. o godzinie 10-tej rano dokona
sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego
następujących maszyn rolniczych:
1. Młockarnia, fm. „Mengele”
2. Młockarnia, fm. „Mengele”
3. Prasa do słomy, fm. „Lanz”.

Wymienione narzędzia znajdują się w gospodar-
stwie wojskowym „Nalecz”, stacja kolejowa
„Gebarzewo” i są w każdej chwili do obejrzenia.
Szef RZKB.
2-410

Konkurs
Ubezpieczalnia Społeczna w Szczecinie ogłasza
konkurs na stanowisko kierownika Apteki w
Szczecinie.
Kandydaci na to stanowisko winni posiadać na-
stępujące warunki:
1. obywatelstwo polskie,
2. dyplom magistra,
3. 4-letnią praktykę zawodową w rozumieniu
obowiązującej ustawy o wykonywaniu za-
wodów aptekarskiego,
4. 2-letnią praktykę zawodową w aptekach
ubezpieczalni społecznych,
5. zdolności administracyjno-kierownicze.
Uposażenie zależne od umowy.
Podania wraz z uwierzytelnionymi odpisaniami
dokumentów oraz własnoręcznie napisanym ży-
ciorysem należy składać pod adresem Ubezpie-
czalni Społecznej w Szczecinie, al. Jedności Na-
rodowej 12 do dnia 10-go marca br. 2-414

Sprzedaż aukcyjna futer
Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego w Łodzi
podaje do wiadomości:
że w dniu 26 lutego 1947 r. o godz. 13-tej odbędzie się w maga-
zynie C. Z. P. S. w Łodzi ul. Limanowskiego 166 aukcyjna
sprzedaż niżej wyszczególnionych skórek futerkowych:
15 000 szt. fok
3 200 „ król. farb. Sobole i bibrety
2 000 „ król. farb. oceloty
1 200 „ piżmowców
86 „ lisów rudych
150 „ błamów króliczych farb. różn. imit.
50 „ błamów nutrietowych
30 „ błamów kozie i kocie farb.
Reflektanci zobowiązani są przed aukcją wykazać się swia-
dectwem przemysłowym na rb. i wpłacić wadium w kwocie
zł 50 000.
Ogledziny i informacje w Łodzi pod powyższym adresem
w dn. 26 lutego rb. od godz. 9-tej do 12-tej.
2-411

Państwowe Zakłady Samochodowe
Nr. 3
Poznań, ulica Strumykowa 12/13, telefon 2890—2891
zakupią natychmiast:
komplety mikromierzy
0—100 mm kompl. sprawdzianów do otworów „Inte” lub
„Supido” do 160 mm, podstawy z uchwyty do czuj-
ników bez zegarów, czujniki Puppitas z podstawą, głębo-
kościomierze od 0—350 mm lub większe, suwmiarki do 150
z głębościomierzem, suwmiarki do 450 mm, centrowkę
średniej wielkości, ortotest z podstawą, kompl. pasometry
od 0—18 i 18—40 mm. 2-436

SAMOCZODY DLA INICJATYWY PRYWATNEJ
PUNKT ZBYTU I OBSŁUGI
PAŃSTWOWEJ CENTRALI ZBYTU SAMOCZODÓW
JÓZEF ZAGÓRSKI, POZNAŃ, UL. POLNA 32/42
TEL. 17-80
ogłasza wyprzedaż nieograniczoną różnych samochodów, po-
chodzących z demobilu, wg cen likwidacyjnych, ustalonych
przez urzędową komisję.
Upoważnionymi do kupna są wszystkie osoby prywatne bez
specjalnych zezwoleń. Akt zdawczo-odbiorczy wystawiony
przy kupnie daje nabywcy prawo rejestracji samochodu we
właściwym urzędzie motoryzacji bez dalszych opłat.

Kapelusze HURT
DETAL
najnowsze modele — galanteria
Poznańska Hurtownia Kapeluszy
POZNAŃ
Dąbrowskiego 50 9246

Ubranka chłopięce
kolorowe i granatowe
poleca po cenach przystępnych
Tani Zakup - Feliks Konieczny
Poznań, Dąbrowskiego nr 46
wejście z Rynku Jeżyckiego, tel. 34-61 i 39-16
9491

Zakup-sprzedaz-naprawa
wszelkich maszyn biurowych
ReMa
Poznań, Św. Marcin 5
Tel. 44-07

Wieczne pióra
stałówki
kolegi handlowe, art. biurowe, przybory szkolne
techniczne, kalkę techniczną — taśmy maszynowe
Kalkę maszynową
Matryce - Woskółki
itp. kupuje każdą ilość
SKŁAD PAPIERU
„ARIA” Poznań, Szkolna 10
Telefon 25-47 7552

Wyrabia
S. Perdziak
Św. Marcin 33
9056

HURTOWNIA DELIKATESÓW
FR. ZGRABCZYŃSKI - J. TRYBULSKI
Poznań, Półwiejska 6 (wejście z ul. Długiej)
Tel. 91-38 poleca po cenach konkurencyjnych:
słedzie solone zawijane ryby morskie.
konserwy rybne oraz sery i masło
2345

Lampy radiowe
Odbiorniki
Radiosprzęt
Opony
samochodowe 16 i 17

kupuje
Radioekspert
POZNAŃ,
Śniadeckich 1 - Tel. 65/53

Kopioteknika
FOTO KOPIA DOKUMENTÓW
ŚWIATŁO KOPIA RYSUNKÓW
WYTWÓRNIĄ SKAL RADIOWYCH
W. RUSZKIEWICZ POZNAŃ, WIERZBIĘCIE 18, TEL. 1955

Rentgen, diatermie, pantofaty
Aparaty i części
Sprzedaż, zamiana, naprawa
„Zetha” Bytom, Brzezińska 3 tel 23-02

S. P. B. poszukuje:
kierownika obw. SPB w Gorzowie z wykształceniem technicznym i uprawnieniami budowlanymi,
Inżyniera - elektryka wzgl. technologa-elekt., z uprawnieniami,
Inżyniera - instalatora wzgl. technologa-instalat. z uprawnieniami,
błętej stenotypistki
szoferów - mechaników
Do ogłoszeń załączyć odpisy dyplomów i świadectw pracy.
Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane
Oddział w Poznaniu
ulica Sew. Mielżyńskiego 26/27

SZCZOTKI-PEZDLE
WIELKOPOLSKA HURTOWNIA
St. Stanowski
Poznań, Św. Marcin 50
telefon 13-74. 9246

Miejska Poznańska Kolej Elektryczna
poszukuje do swego biura technicznego
inżyniera wzgl.
technologa — mechanika,
ze znajomością elektrotechniki.
Zgłoszenia kandydatów z ukończonymi studiami, również sił młodszych, przyjmuje: Dyrekcja Miejskiej Poznańskiej Kolei Elektrycznej, Poznań, ul. Gajowa 1. 2-408

Przyjmujemy zaraz
Ślusarzy
maszynowych na dobrych warunkach
oraz
Książkową rutynowaną
Fabryka Maszyn i Aparatów
Kubś i Gogołkiewicz - Poznań
Podgórze 2 (Zaułek Św. Wojciecha 2)
Telefon 3638 9478

Potrzebni natychmiast:
technik drogowy
na stanowisko zast. kierownika P.Z.D.
technik drogowy
na stanowisko sekretarza techn. P.Z.D.
Uposażenie według VIII stopnia służbowego plus 4000 zł dodatku.
Podanie z życiorysem wraz z odpisami świadectw należy kierować pod adresem: Starostwo Powiatowe, Pow. Zarząd Drogowy w Wałczu, wojew. szczecińskie. 2-383

Posiadam w Poznaniu
odpowiednie lokale i maszyny do obróbki drzewa
Przyjmę
wspólnika - fachowca
z większym kapitałem, celem powiększenia masowej produkcji wyrobów stolarskich.
Oferty: Biuro Ogłoszeń „PAR”, Poznań, ulica Ratajczaka 7, pod 2814. 9467

Hurt Na sezon wiosenny polecamy
plaszczki damskie
Wytwórnia konfekcji damskiej
Fr. JACEK I SYN
Poznań, ul. Gołębia 5 I. ptr. — Telefon 29-74

ŚWIATŁOKOPIE
FOTOKOPIE dokumentów
POWIELANIE
WYKONUJE
Poleta
SKŁAD PAPIERU - POZNAŃ
KRASZEWSKIEGO 2. tel. 40-67

Dyrekcja Lasów Państwowych
w GORZOWIE Wlkp
poszukuje
referenta technicznego
do Oddziału Transportowego
Wynagrodzenie według umowy w zależności od kwalifikacji zawodowej i dotychczasowej praktyki. Stanowisko natychmiast do objęcia. 2-399

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Lubuskiego w Gorzowie Wlkp. poszukuje pracowników obeznanych z przemysłem drzewnym na stanowiska:
Inspektorów tartacznych
Kierowników tartaków
Sekretarzy tartaków
Brakarzy tartacznych
Wynagrodzenie według stawek przemysłowych z dodatkami zachodnimi — oraz premie. Bliższych informacji udziela Oddział Przemysłowo-Handlowy D. L. P. Gorzów-Wlkp., ul. Dąbrowskiego 17. 2-400

Stypendia
na naukę rachunkowości rolniczej udzielają
Państwowe Nieruchomości Ziemskie
Pierwszeństwo mają kandydaci z znajomością początków księgowości. — Wiadomość: Ośrodek Szkoleniowy P. N. Z., Baborówko, p. Szamotuły (Pozn.), stacja kolejowa Baborówko. 2-412

Lekarskie
Dr med. Józef Maciejewski, specjalista w chorobach wewnętrznych, szczególnie serca, Poznań, ul. Roosevelta 22 m. 19 (wejście od ul. Bukowskiej 1, brama A), od 15-17. 6609
Wodolecznictwo system dr. Zniniewicza. Poznańskie Zakłady Przyrodolecznictwa, al. Marcinkowskiego 20, tel. 38-26. 6642
Wodne posady
Księgowego(wa) zatrudni Główna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kleszczewie, pow. Środa. Siedziba: Komorniki, pt. Tulce, tel. Kórnik-12. 8664
Dobrych krawców na duże sztuki. Antoni Maik, Świdnica Miedziana 7. 8566
Sprawcy na duże sztuki — spoiniarz oraz uczeń mogą się zgłosić. Kotkowiak, 27 Grudnia 15. 8865
Poszukujemy szofera na wóz ciężarowy. Warunki według umowy. Zgłaszać się: Firma Fabryka Konfekcji Bracia Lisiecy, Poznań, Stary Rynek 72, I p., od godz. 8-16. 9064
Przedstawicielstwo na Górny, Dolny Śląsk, branży spożywczej, chemicznej, galanterijnej, przyjmie przedstawicieli. Oferty: „PAR”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 2730. 9074
Czeladnik piekarski potrzebny zaraz. Feliks Czarny, Swarzędz, Rynek nr 11. 8957
Gospośka z gotowaniem i do wszelkich prac domowych na state zaraz. Bzowa 9. 8951
Młodsza dziewczyna z gotowaniem i pokojówka od 1. 3. potrzebne. Borowicz, Wielkie Garbary 41a. 9134
Gospośka, samodzielna, gotowanie, lekkie prace domowe, czysta, predka i solidna, za dobrym wynagrodzeniem zaraz. Zupańskie-go 18, m. 6. 9007

OGŁOSZENIA DROBNE Konto: Bank P. K. O. V - 499 „Spotem” nr 8
Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 20-tej, w soboty od 8-mej rano do 18-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75 — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Pomoc domowa potrzebna zaraz — ul. Garncarska 4 m. 9. 9270
Książkowego bilansistę za dobrym wynagrodzeniem poszukuje zaraz. Główna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Opalenicy. 9118
PRZEDSIĘBIORSTWO wodociągowe - kanalizacyjne na Pomorzach Zach. poszukuje zaraz
1 kreślarską, wynagrodzenie 15.000 zł i mieszkanie. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 9132.
Wulkanizator względnie przyuczonego potrzebny. Zgłoszenia Św. Wojciech 29 m. 5. 9108
Dziewczyna do prac składowych, uczelna, zdrowa, zaraz potrzebna. Zgłoszenia firma The Gentleman, Poznań, Paderewskiego 1, skąd narożnikowy. 9212
Poszukuje osoby inteligentnej, która poprowadzi samodzielnie gospodarstwo domowe i w małym zakresie ogrodnictwo na wsi u samotnego. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 9172.
Dziewczyna do wszystkiego, stała lub przychodnia. Zgłoszenia Jeżycka 37 m. 5. 9183
Dziewczyna do posyłek przyjmie skład papieru. Chmielewska, ul. Dąbrowskiego 54. 9175
Absolwentka kursu handlowego do ekspedycji w dziale elektrotechnicznym potrzebna. Zgłoszenia pisemne „PAR” Ratajczaka 7 pod 2790. 9237
Apteka w pobl. Poznania, poszukuje od 15. 3. magistra (stry) farm. z dłuższą praktyką. Oferty z podaniem warunków „PAR” Ratajczaka 7 pod 2762. 9220
Potrzebna jest uczelna pomoc domowa, najchętniej ze wsi. Zgłaszać się: al. Wielkopolska 4, I ptr., I piętro. Stefan. 9227

INTENDENTKA
Internatu znajdzie zatrudnienie w Ośrodku Szkoleniowym Państw. Nieruchomości Ziemskich w Baborówku p. Szamotuły (Pozn.). 2-413

Gorzelanego
do czynnej gorzelni rolniczej poszukujemy od 1 marca 1947. Zgłoszenia kierować proszę do zarządu majątku Spółdzielni Rybackiej „Sława” w Ślawie Śl., pow. Głogów. 9157

Chłopca starszego, silnego, do posyłek oraz lekkich prac (palenie w piecach), przyjmie Laboratorium Chemiczne „Uran”, al. Marcinkowskiego 24. 9174
Uczniowie murarscy na prowincję z utrzymaniem poszukiwani. Of. „Głos Wielkopolski” nr 8787.

Dwóch ordynariuszów
z posyłkami przyjmie od 1. 4. br. maj. U. P. Gorzyń, pow. Międzychód. 9282

Kucharka restauracyjna potrzebna. Dobre warunki. Traktowanie rodzinne. Zgłoszenia osobiste lub pisemne z odpisami świadectw Restauracja, Półwiejska 36a. 9190

Maszynistka biegła czysto piszącą obeznana z wszelką pracą biurową — natychmiast potrzebna. Of. „Głos Wielkop.” nr 9098.
Pomoćnica domowa z gotowaniem potrzebna większe powiatowe miasto Wlkp. Warunki dobre. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 25 a m. 2, godz. 12-15. 9271
Gospośka z gotowaniem potrzebna od 1 marca. Zgłoszenia: Kraszewskiego 9, m. 1 (ryzyjny). 9325

Poszukuję krawcowej spółniczki z dobrym szyćciem. Of. „Głos Wlkp.” nr 9408.
Posługaczka poszukuję 1-2 dni w tygodniu. Zgłoszenia: Staszica 10, m. 4. 9293
Stenotypistka pisząca biegle maszynę potrzebna kilka dni zastępstwo. Of. „Głos Wielkop.” nr 9290.
Potrzebna jest starsza pomoc domowa dla 2-ga osób z gotowaniem i spaniem. Poznań, ul. Kraszewskiego 6, m. 4. 9288

Frezera, szlifierz
wykwalifikowanych
tokarzy, ślusarzy
przyjmie
Firma „META WAR”
Kantata 8/9. 9483

Młynarza wykwalifikowanego poszukuje zaraz. — Młyn parowy Stęszew, powiat Poznań, tel. 106. 9415
Pomoćnik krawiecki i uczeń potrzebni. Rozwałka, Wybickiego 2, m. 12. 9441
Pomoćnik krawiecki potrzebny. Wodna 22, m. 7. 9440

Żelazniak
dobry fachowiec — potrzebny. Warunki dobre. Zgłoszenia: FR. LIMIŃSKI, skład żelaza, Gostyń Wlkp. Rynek 22. 9438

Krawcy pierwszorzędni — oraz krawcowe potrzebni. Głowacki, Dąbrowskiego 46. 9475
Gospośka z dobrymi referencjami, na dobrych warunkach, potrzebna. Zgłoszenia pomiędzy 16-17: Garbary 20, m. 17. 9473

Wykwalifikowaną siłę biurową z znajomością stenografii poszukuje od 1 marca Okręgowa Izba Aptekarska w Poznaniu, ul. M. Focha 41. 9436
W charakterze bufetowej szukam zajęcia. — Oferty „Głos Wielkop.” nr 9373.
Praktyki biurowej szukam, kurs handlowy ukończyłam z wynikiem dobrym. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 9374.
Nauka
Tańców nowoczesnych wyuczam w 6-ciu lekcjach. Ola Antoszevska, Popilniskich 5a m. 15 (Wilda). 8871
Kursy pisania na maszynie ślepa metoda, wszystkim palcami. Piotr Pieprzycki — Poznań, aleje Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. 6074
Handlowe kursy półroczne rozpoczynam 3 marca. — Kursy Handlowe Smółskiego, Wawrzyńska 33. 8336
Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje Lublin, skr. poczt. 105. 2-253
Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna — Jan Szczurek, aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 8336
Osobiste
Zawiadamiam Szan. Klientów o zmianie adresu firmy przedwojennej
Franciszek Rychlewski, Warszawska Pracownia Ubiórów Wojskowych i Cywilnych, Przecznicza 7. Obecnie: Grunwaldzka 41a m. 4. 9130
Radioaparaty, — wszelki sprzęt elektrotechniczny, instrumenty muzyczne, akordiony oraz fortepiany, gramofony i płyty w pierwszorzędnym stanie, rowery, maszyny do szyćcia i pisania kupuje i sprzedaje „Emka”, Poznań, ul. Wrocławska 30, tel. 25-52. Własne warsztaty naprawy. 9450

Sprzedaje

Maszyzny - narzędzia do obróbki drzewa i metalu... Sprzedam Dom Handlowy „Okazja”...

Materace, leżanki, tapczany, fotele, „Rekordy”, ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej)...

Sprzedam wózek dziecięcy i sportkę dla lalki... Futro, łatkę karakulową, jak nowe...

Dom nowoczesny korzystnie na sprzedaż... Restaurację z koncesją Łazarzu sprzedam...

Pianino używane kupię - Strzałowa 2 m. 10... Konie na rzeź kupuję stale...

Wędkarskie przybory kurzu Warszawskiego Spółka Myśliwska... Gospodarstwo 200 do 300 morgów z dobrą ziemią...

Pustego pokoju na Łazarzu poszukuje inżynier... 2 pokoje z kuchnią samodzielną do 2 ptr...

Stanisław Nowicki z Poznania - zmobilizowany wreszcie 1939 do jednostki wojskowej...

Podszewki do ubrań, kostiumów i płaszczów... T. Andrzejewski

Sypialnie - kuchnie - nowoczesne, okazynie - św. Marcina 75 - Komis.

Radioodbiorniki, lampy radiowe, żarówki, anody, akumulatory...

Radio 8-lamp, maszyną Singera, materiał ubranio-owy. Słoneczna 21, m. 2.

Kupię zykawkę względnie gwinciarke... Woskówki, farby do powielaczy, kalki maszynowe...

Zamiana Dwa pokoje z kuchnią na 4 piętrze, z powodu choroby serca...

Ubiakacje handlowe, mobilizuje w centrum, poszukuje. Strzałowa 2 m. 10.

Trykotaje wszelkie ręczne, wykonuje przedko Nad Wierzbakiem 15, tel. 95-87.

Sienniki, worki, chodniki, koce, filc, materiały meblowe, linoleum, szpagaty...

Platformy przyczepy 5-tonowe, ogumienie, nowe, poleca FABRYKA WÓZÓW...

Pies, Gordon-seter, 1 1/2 roka, ostry i czujny, cena 15 tys. 27 Grudnia 5, m. 7.

Pies polowczyk, ostrowłosa, 27 Grudnia 20 m. 20.

Kupię motor „Diesel” 20-25 P. S., na ropę, ewentualnie może zachodzić potrzeba remontu...

Zamienie lub sprzedam nowy dom z spichrzem, 7 morgów ziemi, na prowincji...

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową nr 015121 RKU Krosno...

Pracownia Gorszów „Wanda” wykonuje gorsety, biustonosze, pasy do cięży...

Wielkopolska Hurtownia Galanterii i Towarów Krótkich

Pocztówki wielkanoce, kwiaty, osoby imienione, wycinanki, bajki, gry...

Szafy do garderoby, kuchnie solidne, sprzedam korzystnie...

Rower damski, tylnie siedzenie motocyklowe - skrzypce stojakiem do nut, elektrolux...

Kamienice - wille - domy - domki - parcele - place - gospodarstwa - składy...

Unieważniam zagubioną legitymację, wystawioną przez Izobę Skarbową w Poznaniu...

Unieważniam zagubioną legitymację, wystawioną przez Izobę Skarbową w Poznaniu...

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe...

Mebel nowe, używane, korzystnie poleca Magazyn Mebli, Za Bramką 4, 7017

Platformy 5 ton, także jako przyczepy, ogumienie, nowe, poleca Fabryka Wózków...

Knoty, lampy, cylindry, „Ceramika”, rok zał. 1875, Leonard Gajowiecki...

Pianina - pierwszorządne, markowe, tanio, nadzwyczajna okazja...

Pianina poleca korzystnie Poznański Skład Pianin, Ogrodowa 1, przy narożniku Półwiejskiej...

Telefunken 2-głośnikowy, uniwersalny, nadający się do lokal wzdł. szpitali...

Unieważniam zagubioną legitymację, wystawioną przez Izobę Skarbową w Poznaniu...

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe...

Platformy 5 ton, także jako przyczepy, ogumienie, nowe, poleca Fabryka Wózków...

LATARKI z górnym szkłem LATARKI okrągłe wysyła za zamknięciem...

Fortepian „nowoczesny” - krótki, marki „Neumeier”, prawie nowy, okazynie...

Sprzedam młocarnię parową „Flöther” w bardzo dobrym stanie...

Unieważniam zagubioną legitymację, wystawioną przez Izobę Skarbową w Poznaniu...

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe...

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe...

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe...

Knoty, lampy, cylindry, „Ceramika”, rok zał. 1875, Leonard Gajowiecki...

Fortepian „nowoczesny” - krótki, marki „Neumeier”, prawie nowy, okazynie...

Sprzedam młocarnię parową „Flöther” w bardzo dobrym stanie...

Unieważniam zagubioną legitymację, wystawioną przez Izobę Skarbową w Poznaniu...

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe...

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe...

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe...

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe...

Pianina - pierwszorządne, markowe, tanio, nadzwyczajna okazja...

Fortepian „nowoczesny” - krótki, marki „Neumeier”, prawie nowy, okazynie...

Sprzedam młocarnię parową „Flöther” w bardzo dobrym stanie...

Unieważniam zagubioną legitymację, wystawioną przez Izobę Skarbową w Poznaniu...

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe...

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe...

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe...

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe...

Telefunken 2-głośnikowy, uniwersalny, nadający się do lokal wzdł. szpitali...

Fortepian „nowoczesny” - krótki, marki „Neumeier”, prawie nowy, okazynie...

Sprzedam młocarnię parową „Flöther” w bardzo dobrym stanie...

Unieważniam zagubioną legitymację, wystawioną przez Izobę Skarbową w Poznaniu...

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe...

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe...

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe...

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe...

Pianina poleca korzystnie Poznański Skład Pianin, Ogrodowa 1, przy narożniku Półwiejskiej...

Fortepian „nowoczesny” - krótki, marki „Neumeier”, prawie nowy, okazynie...

Sprzedam młocarnię parową „Flöther” w bardzo dobrym stanie...

Unieważniam zagubioną legitymację, wystawioną przez Izobę Skarbową w Poznaniu...

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe...

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe...

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe...

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe...

Teatry i kina Sobota dnia 22 lutego 1947 r. Teatr Wielki: dziś, godz. 19 - „Faust”; jutro, godz. 19 - „Harnasie” i „Cagliostro”...

Podszewki szywniki, włosianki, nici, guziki po cenach korzystnych poleca Sprzedaż Dodatków Krawieckich i Galanterii Ratajczaka 7 II piętro 8425

Dom Debca, 6 lokatorów, 750 tysięcy. Markowski, ul. Rogalińskiego 8 m. 1. 9266

Maszynę do pisania liczenia, kupimy. K. Kochanowicz i Ska plac Wolności 13 (obok 3 Maja) 1-574

BLOK MOTORU do samochodu ciężarowego marki Bedford kupimy Oferty: Park samochodowy Zarządu Centralnego Państwowych Nieruchomości Ziemiskich - Poznań, ul. Piekary 15 - Tel. 98-31. 9107

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe, książeczki ubezpieczeniowe i legitymację H. C. P., lub proszę uczciwego znalazcę o zwrot. Poznań, Knapowskiego 30 m. 8, Geneveta Baglińska. 9126

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe, książeczki ubezpieczeniowe i legitymację H. C. P., lub proszę uczciwego znalazcę o zwrot. Poznań, Knapowskiego 30 m. 8, Geneveta Baglińska. 9126

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe, książeczki ubezpieczeniowe i legitymację H. C. P., lub proszę uczciwego znalazcę o zwrot. Poznań, Knapowskiego 30 m. 8, Geneveta Baglińska. 9126

Program audycji radiowych na niedzielę, 23 bm. 6.57 Sygnał czasu, audycja na „Dzień dobry” i kalendarz historyczny; 7.05 Muzyka; 8.00 Dzienniki poranny; 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 Wiadomości bieżące; 8.30 Koncert zyczeń; 8.50 Pomoc Zimowa - pogada. pt. „Dbajmy o przyszłość narodu” w opr. Stanisława Baranowskiego...

Podszewki szywniki, włosianki, nici, guziki po cenach korzystnych poleca Sprzedaż Dodatków Krawieckich i Galanterii Ratajczaka 7 II piętro 8425

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe, książeczki ubezpieczeniowe i legitymację H. C. P., lub proszę uczciwego znalazcę o zwrot. Poznań, Knapowskiego 30 m. 8, Geneveta Baglińska. 9126

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe, książeczki ubezpieczeniowe i legitymację H. C. P., lub proszę uczciwego znalazcę o zwrot. Poznań, Knapowskiego 30 m. 8, Geneveta Baglińska. 9126

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe, książeczki ubezpieczeniowe i legitymację H. C. P., lub proszę uczciwego znalazcę o zwrot. Poznań, Knapowskiego 30 m. 8, Geneveta Baglińska. 9126

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe, książeczki ubezpieczeniowe i legitymację H. C. P., lub proszę uczciwego znalazcę o zwrot. Poznań, Knapowskiego 30 m. 8, Geneveta Baglińska. 9126

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe, książeczki ubezpieczeniowe i legitymację H. C. P., lub proszę uczciwego znalazcę o zwrot. Poznań, Knapowskiego 30 m. 8, Geneveta Baglińska. 9126

Unieważniam zagubione dokumenty: zameldowanie policyjne, karty żywnościowe, książeczki ubezpieczeniowe i legitymację H. C. P., lub proszę uczciwego znalazcę o zwrot. Poznań, Knapowskiego 30 m. 8, Geneveta Baglińska. 9126

Redakcja - Poznań, Wyspiańskiego 10. I piętro. Telefon 62-70, 67-11 (nocny). Redaktor naczelny przyjmujący w godz. od 12-13. Sekretariat redakcji czynny codziennie od godz. 9-11-14. Filia redakcji i administracji w GNIEZNIU, ul. Dąbrówki 1; w OSTROWIE, ul. Kościelna 9 - tel. 753. Nadesłanych rekopisów redakcja nie zwraca. Telefon Dyr. Administracji: Ogłoszenia - Wyspiańskiego 10, I ptr. Konto PKO V-4499. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 8. Kolportaż (abonament, pojedyncze egzemplarze i kolportery): Poznań, ul. Bukowska 3. - Telefon 78-64. Konto PKO V-4406. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 25. Warunki prenumeraty na miesiąc marzec: miesięcznie w Poznaniu w agenturach i kioskach 21 85,-; z odnośnikiem do domu 21 95,-; w prowincji przez pocztę 21 90,- (zamawiać do 15-go każdego miesiąca w Urzędach lub w listonoszy), na prowincji (pod op ską) 21 95,- (przekazać należność pod adresem: „Czytelnik”, Kolportaż Konto PKO V-4400 do dnia 25-go każdego miesiąca). Redaktor naczelny: Jan Zagierski, Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu, K-24907